Nr. 70. **We Lwowie, Środa dnia 15. Lutego 1871.** **Rok X**

Wychodzi codziennie 2 razy, o godz. 7. rano, i o 4. popoł. wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne rano.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 15 sgr
„ Szwecji i Danii . . „ „
„ Francji i Anglii . . 25 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . 19 „
„ Turcji i księstw Naddun. 1 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue dupont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 15. lutego.

(Sprawy bieżące. — Lekkomyślność delegacji przedlitawskiej.)

Do charakterystyki nowego rządu podajemy niektóre akta jego i artykuły urzędowego pisma, o których wczoraj napomykaliśmy.

Okólnik ministra handlu do Izb handlowych i przemysłowych, opiewa:

„Mam zaszczyt zawiadomić WPana, żem w dniu dzisiejszym objął poruczone mi łaskawie przez Jego c. k. Ap. Mość sprawy c. k. ministra handlu.

„Szczerze będę wdzięcznym WPanu, jeżeli życzenia i zażalenia stanu przemysłowego i handlowego przedłożysz z bezwzględną otwartością c. k. ministerstwu, jeźli zwrócisz uwagę moją na wszystkie stosunki szczególne, które w porę i dokładnie spostrzedz można tylko, przypatrując się im na miejscu, a zarazem, jeźli zechcesz wesprzeć mnię w mych usiłowaniach, aby gałęziom przemysłu publicznego, powierzonym memu kierownictwu, zapewnić najwyższy, jaki się tylko da osiągnąć, stopień spiesznej i interesom ludności z całą gorliwością poświęcającej się administracji. Wydając zaś rozporządzenia moje z urzędu, stanowczo kierować się będę przekonaniem, że opieka nad przemysłem, handlem i sprawami komunikacyjnemi wtedy się tylko rządowi powiedzie, jeźli stara się o współdziałanie świata przemysłowego i wszystkich sfer interesowanej ludności, i jeźli takową w wielkiej mierze znajduje. Proszę więc przez WPana o to współdziałanie, łącząc zarazem szczerą obietnicę, że żadnej nie będę się lękał pracy, aby we wszystkich kwestjach ważnych o ile możności przez pogląd własny i osobiste stosunki zyskać sobie bezpośrednie pojęcie, potrzebne do moich pełnych odpowiedzialności orzeczeń, aby nadać szybki bieg tokowi spraw, aby wykluczyć wszelkie nieuprawnione interesa szczególne, aby ciągle służyć postępowi unikając jednak zawsze wszelkich niedojrzałych doświadczeń.

„Racz mi WPan szczególniej użyczyć całej swej pomocy przy nastąpić mającej reformie na polu spraw kolei żelaznych, która tworzy istotną część potwierdzonego przez c. k. Ap. Mość gospodarczego programu rządu. Będąc pewnym poparcia świata przemysłowego, tem silniejszą mieć będę nadzieję, że mi się powiedzie odpowiedzieć gorącym chęciom NPana, zwróconym do podniesienia gospodarstwa społecznego, a zarazem na polu nierozdzielnych interesów materjalnych wszystkich szczepów ludowych dopomódz rozwojowi dobrobytu różnych królestw i krajów tej połowy monarchii. Wiedeń 9 lutego 1871.

Schaeffle.“

Według *Wiener Abp.* treść przemowy hr. Hohenwartha do przedstawiających mu się urzędników ministerjum spraw wewnętrznych jest następująca: „Upraszam o z u p e ł n e poparcie panów, którego potrzebuję do przeprowadzenia mojej trudnej misji. Stojąc na gruncie ustaw, wziąłem sobie za cel, przywrócić b e z w a r u n k o w e panowanie p r a w a i władzę i powagę r z ą d u we wszelkich warować kierunkach. W spełnianiu swoich obowiązków nie powinni się urzędnicy obawiać n a p a ś c i pism publicznych, bo dotyczą one tylko mnie, który jestem zupełnie świadom mojej odpowiedzialności. Nie jestem bynajmniej przeciwnikiem j a w n o ś c i i umiem cenić jej wartość, ale dotychczas przekraczano nieraz granice tego, co wyjawionem być może; i zastrzegam s o b i e decyzję względem tego, co z mego wydziału ma się dostać do wiedzy publiczności. Zapewniam, że będę z panami postępował z całą otwartością, i upraszam panów o nią, choćby szło o rzeczy nieprzyjemne.“

Do tej przemowy i do okólnika dr. Schaefflego musimy jako uzupełnienie podać następującą krótką, ale ważną korespondencję *Pester Lloyda* z Wiednia d. 10. bm.: „Hr. Hohenwarth rozesłał okólnik do namiestników, którego zarysy zgodne są z podanym w *Wiener Ztg.* programem ministerjalnym. Na recepcji swoich podwładnych urzędników rzekł minister, że wie, iż ludność nie wita go sympatycznie, spodziewa się on jednak, że ścisłem przestrzeganiem ustaw i rygorem w rządach, pozyska sobie ufność. Dr. Schaeffle rzekł na recepcji swoich urzędników: „Będziecie panowie we mnie mieli energicznego współszermierza przeciw szachrajstwu wszelkiemu.“ W kołach finansowych i giełdowych skrzętnie roznoszono te wyrazy, i spadł popłoch niemały. Natomiast kupcy się spodziewają, że minister handlu zajmie się energicznie naprawą zarządu poczt i telegrafów. Tak przynajmniej trzeba wróżyć z dzieł dr. Schaefflego.

Wspomiany wczoraj komunikat *Wiener Abp.* opiewa:

„Wiedeńskie dziennikarstwo zajmowało się w ostatnich dniach przeważnie świeżo mianowanem ministerstwem. Jeżeli we wszystkich tych artykułach wymierzonych przeciw rządowi, dokładnie się rozpatrzymy, spotykamy się w nich z namiętnemi zaczepkami i ogromną goryczą, a rzadko z odpowiednią i przedmiotową krytyką. W jednych organach stają się nazwiska nowych ministrów, będące nadto jeszcze przedmiotem pospolitego szyderstwa, w innych znowu dowolnie zmyślona historja utworzenia nowego gabinetu punktem oparcia dla najśmielszych kombinacyj. Wszędzie spotkać się można z sensacyjnemi przypuszczeniami, zabawnemi bistoryjkami, z przekręcaniem faktów aż do skandalicznych rozmiarów — słowem, ze wszystkiem, tylko nie ze sądem pełnym spokoju politycznego o celach nowego gabinetu, chociaż takowe natychmiast w wybitny sposób jawnie określone zostały. Można prowadzić spór o cele polityczne, ale wyzyskiwanie zewnętrznych drobnostek dla popisywania się z pogardą i szyderstwem, nie przystoi wcale właśnie tym organom, które niedawno jeszcze żądały stanowczo wzmocnienia naruszonej powagi rządowej, a obecnie, gdy obejmuje ster rząd, dążący do tego celu, najpierwsi ze wszystkich starają się osłabić powagę rządu przez ośmieszenie jego przedstawicieli. Jest to rzeczą zrozumiałą, że publiczna uwaga żywo zajęła się sprawą, której od dawna wyczekiwano. Ubolewać jednak należy, że załatwienie tej sprawy stało się znowu powodem podejrzywań, które tak samo są bezzasadne, jak rozliczne pogłoski, które wyprzedziły ostatnie wypadki, a o których nieprawdziwości publiczność już dawno przekonać się mogła. Wobec podobnego postępowania dzienników, które stało się już metodą osobną, chcielibyśmy przestrzedz publiczność przynajmniej przed krytyką domniemanych zamiarów rządu, i prosić ją, by tylko patrzała na dążenia i czyny nowego ministerstwa. Przytem uważamy za nasz obowiązek nazwać najdowolniej zmyślonemi pogłoski rozsiewane we wszystkich dziennikach wiedeńskich, jak np. o mianowaniu hr. Belcrediego namiestnikiem Czech, a księcia Lothara Metternicha namiestnikiem Wyższej Austrji, o powołaniu dr. Bielskyego do ministerstwa rolnictwa, mianowaniu barona Helferta ministrem bez teki, albo namiestnikiem Czech, o wysłaniu hr. Taaffego do Czech, o zniesieniu namiestnictwa w Bernie i Opawie itd.“

Z powodu rozpuszczanych przez organa prusofilskie pogłosek, że mianowanie dr. Schaefflego jest wymierzone przeciw Prusom, gdyż będąc na uniwersytecie w Tybindze, mocno przeciw prusactwu występował, i zbrzydziwszy sobie prusacyzm swoich kolegów, przyjął katedrę we Wiedniu, pisze *Wiener Abp.*: „Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, jako minister handlu obejmując swoją tekę, z całą stanowczością wypowiedział, że tylko interesa austrjackie, a nie reminiscencje z dawnego jego stanowiska politycznego w Niemczech, mogą mu odtąd przewodniczyć w jego czynnościach. Pragnie on, i jako minister handlu musi pragnąć tylko polityki pokojowej i dobrych stosunków z resztą mocarstw. Co do toku polityki zagranicznej, która jest wyłącznie sprawą wspólną, (a nie przedlitawską), nie można zatem nic wnioskować z jego powołania do gabinetu. Polityczna przeszłość ministra co do ruchu stronnictw niemieckich, jest zupełnie zamkniętą tak przez jego stanowisko obecne, jak i wypadki zewnętrzne, i nie może mieć żadnego innego znaczenia, prócz stwierdzonej praktyką rękojmi, że minister handlu taksamo nieustraszenie będzie służył swej nowej ojczyźnie, jak niegdyś ojczystemu Wirtembergowi.“

Ponieważ pisma centralistyczne, chcąc wyśmiać dr Schaefflego jako profesora i autora na polu ekonomii politycznej, ustępy z jego pism luzem wyrywały i wypaczały, podała *Wiener Abp.* dotyczące ustępy w całej rozciągłości i pobiła tem fałszerzy centralistycznych na głowę. W ogóle nowy gabinet broni się wytrwale od napaści. Tak np. gdy pisma centralistyczne wołały, że hr. Hohenwarth jako namiestnik Wyższej Austrji za czasów hr. Belcrediego bronił w sejmie linckim polityki gabinetu, który „zasystował konstytucję“, tudzież że jest wychowańcem jezuitów, cytują inne pisma daty, z których okazuje się, że to dopiero dr. Giskra mianował go namiestnikiem w Lincu, i to z własnej inicjatywy, dalej, że nigdy nie był w żadnym zakładzie jezuickim, ani miał jezuitę za guwernera, gdyż jako młodzieniec niemajętny kształcił się w terezjanum. Podobnież dr. Herbst jako minister popierał wybór dr. Habietinka do trybunału państwowego, a dr. Hasner, także jako minister promował dr. Jireczka.

Nie jednak wszystkie te wywody urzędowe i prywatne nie pomogą ministerstwu jeśli czynami nie wyrobi sobie gruntu niezachwianego. W kołach menerów „wiernokonstytucyjnych“ panuje wielka konsternacja, jak zapewniają pisma węgierskie. Stronnictwo to samo poznaje, że jeśli to się stało, co się stało, winno temu ono samo właśnie. Ono też podkopało pozycję hr. Beusta, którego tonąc teraz się czepia, gdyż w pierwszych tygodniach sesji delegacyjnej z pominięciem wszelkiej przyzwoitości uderzało na niego, ciągle wołało, że niepodobna utrzymać go przy kanclerstwie, a nawet na walnych, jawnych posiedzeniach bez żadnych słusznych przyczyn, tylko z prostej ansy, miotało na niego napaście, tak, że utworzyła się ztąd sytuacja, której już wszelkie następne wota ufności zmienić nie zdołały.

O ile sądzić można z pism półurzędowych, rząd przedlitawski zajął wobec p. Beusta stanowisko obojętne, ale zdeterminowane. Na wyzwania centralistów, aby p. Beust wystąpił przeciw gabinetowi Hohenwartha, odpowiada *Bohemia*, że p. Beust mógłby tylko wtedy występować przeciw gabinetowi przedlitawskiemu, gdyby tenże naruszał konstytucję, liberalizm, albo jawnie występował przeciw polityce zewnętrznej p. Beusta. I dodaje *Bohemia* niedwuznacznie: „Kompetencje ministerjum wspólnego a przedlitawskiego są tak ściśle określone, że p. Beust niema powodu mieszać się do spraw przedlitawskich.“

Delegacja przedlitawska tak lekkomyślnie postępowała, że nietylko zrobiła pomyłkę w sumie wydatków budżetu, ale przyjąwszy wniosek dr. Giskry — wysadzenia komitetu, któryby wespół z rządem wspólnym zajął się ułożeniem normalnego budżetu dla armii stałej — zapomniała wybrać ten komitet, rezolucja ta zatem, chociaż uchwalona, faktycznie upadła.

Na porządek dzienny Izby posłów Rady państwa dnia 20. bm. wniesione zostaną następujące sprawy: 1. Uwiadomienia stosownie do §. 25 regulaminu. 2. Złożenie przysięgi przez nowych deputowanych. 3. Pierwsze czytanie przedłożonego przez rząd projektu do ustawy, która upoważnia ministerstwo królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do zawarcia układu z węgierskiem ministerstwem względem dodatku na sprawy wspólne z powodu przeniesienia jednej części Pogranicza wojskowego z administracji wojskowej do cywilnej. 4. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego względem układu z rządem moskiewskim w sprawie uregulowania Wisły i Sanu. 5. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego względem projektu do ustawy o księgach gruntowych. 6. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego względem projektu do ustawy o postępowaniu na wypadek zelżenia, uzupełnienia, wznowienia lub zmiany ksiąg gruntowych i górniczych w celu sprostowania. 7. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego względem projektu do ustawy, pozwalającej w r. 1871 na pobór kontyngensu rekrutów, potrzebnego do utrzymania stałego wojska (marynarki wojennej) i rezerwy uzupełniającej.

Konstytuanta.

Reprezentanci narodu francuzkiego rozpoczęli już swe narady. Rząd obrony krajowej ma zdać w ich ręce sprawozdanie z dotychczasowych czynności jak nie mniej piastowaną władzę, wybrańcy zaś narodu mają zastanowić się nad sposobami jak najkorzystniejszego wyjścia z trudnych warunków, w jakich Francję zwycięztwa najazdu postawiły. A tak więc konstytuanta ma postanowić czy przelew krwi dalszy wybiera po nad pokój, przynoszący ujmę godności narodu francuzkiego. — W następstwie zaś tego ma wybrać osoby, które w jednym lub drugim razie mają Francji przewodniczyć, uporawszy się zaś z kwestjami naglącego interesu, zadecydować o przyszłej formie rządów Francji.

Dotąd nie są nam znane dokładnie rezultata wyborów, gdy jednak prowadzone one były pod wpływem republikanów umiarkowanego odcienia, dążących do zawarcia z najazdem pokoju, niewątpliwie więc wybrani reprezentanci pójdą drogą ugodową. Stronnictwo wojenne z usunięciem się od władzy Gambetty utraciło wpływ na bieg wypadków i jest bardzo słabo reprezentowanem w Zgromadzeniu narodowem. Protesty przyjaciół politycznych byłego ministera wojny przeminą bez wpływu, zwłaszcza, że dawni współpracownicy dzisiejszego reprezentanta opozycji odjęli zawartemi układami z nieprzyjacielem, wszelkie podstawy do dalszej walki; zasada więc tylokrotnie głoszona przez rząd obrony krajowej, iż p i ę d z i z i e m i n i e z y s k a o d F r a n c j i n a j e z d c a, nie znajdzie dziś już wielu obrońców. Niewątpliwie jednak warunki pruskie napotkają w konstytnancie na silny opór, dla złagodzenia ich jednakże reprezentacji narodowej, dziś zupełnie bezbronnej, pozostaje tylko jeden środek: odwołania się do gabinetów zagranicznych. Dyplomacja, obojętna dotąd na los Francji, głucha na głos Thiersa i czułe przemówienia Favra, odezwanie się reprezentantów Francji chętnie widzieć będzie, jest nawet rzeczą pewną, iż życzy go sobie jak najmocniej, bo ono reperuje podszarzałą jej powagę, da możność wmięszania się w sprawę wysoko interesującą przyszłość Europy, a jednak do której dzięki swej nieudolności nie miała żadnego dostępu. Z pośrednictwem mocarstwa neutralne tem chętniej zaofiarują się, że stronnictwa monarchiczne w zgromadzeniu narodowem zdaje się znajdą przewagę nad republikanami. Wybór w 18 aż miejscach Thiersa, który szastaniem się po przedpokojach dyplomacji wiele złego przyniósł Francji, rozsiał w niej zwątpienie, świadczy najdowodniej, iż naród francuzki nie pozbył się jeszcze wiary w pomoc dyplomacji, i że rządy monarchiczne nie są dla niego bez uroku.

Państwom neutralnym dał się już dziś uczuć dotkliwie upadek Francji, może więc zechcą z doświadczenia korzystać, i nie dozwolą najezdcy dowolnie stanowić o losach państwa, do niedawna przodującego Europie. Zachowania się jednak gabinetów wobec wezwania zaniesionego przez reprezentację Francji trudno jest nam przewidzieć — wszakże mamy obowiązek zaznaczyć, że jakkolwiek wojna francusko pruska jest prawie zakończoną, wszędzie jednak zbroją się, a tem wyrażają rządy neu-

Wykłady Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie.

Odczyt panny Felicji Wasilewskiej:

O literaturze polskiej XIX. wieku.

Wobec licznego auditorjum niewieściego, odbył się dnia 13. lutego pierwszy wykład: o literaturze XIX. wieku, miany przez zasłużoną na polu prac ojczystych autorkę „Historji literatury polskiej“, pannę Wasilewską. Rozpoczęła go od miejsca, na którem zakończył swój wykład pan Kulicikowski, to jest od scharakteryzowania *Dziadów* Mickiewicza.

Zapewne właściwszem byłoby po ukończonym kursie podać publiczności jego ocenę; ponieważ jednak chcielibyśmy, ażeby z niego korzystała jak największa liczba osób, więc już z pierwszej prelekcji panny Wasilewskiej postanowiliśmy napisać w *Gaz. Nar.* sprawozdanie.

Nauka dziejów ojczystych i literatury narodowej, jest pod tym względem wielce ważną, że kształci w słuchaczach ducha narodowego. Aby jednak ten wielki, obywatelski cel osiągnęła, potrzeba, żeby profesor był tym duchem ożywiony, gorąco go czuł, dobrze rozumiał, i nie uważał się, jak niektórzy profesorowie krakowscy za upoważnionego do rozszerzania poglądów, które odzierają przedmiot z jego żywotnego znaczenia. W wykładzie panny Wasilewskiej, co się nam podobało, to właśnie to, że tak powiemy, uczuciowe pojmowanie, owa prostota formy, która jest zawsze cechą prawdy, i owa przy rozumie miłość przedmiotu, która podnosi serca i zagrzewa je do spraw ojczystych.

Zimne, bardzo rozumne wykłady niektórych profesorów krakowskich, są bardzo świetne, lecz cóż z nich za pożytek dla Polski, jeżeli słuchacze wynosząc z nich lekceważenie dla spraw narodowych, usposobiają się na egoistów, na obywateli świata, a nie synów ujarzmionej ojczyzny. Panna Wasilewska sercem pojmuje, do serca przemawia, i tak być powinno.

Na początku prelekcji scharakteryzowała w ogólnych wyrazach okres nowej literatury, i poprzedzający go okres pseudoklasycznego piśmiennictwa. Później zastanawiała się nad przyczynami, które wywołały wielki i tak nagły blask narodowej poezji.

„W nowej literaturze mówiła głosem pełnym uczucia, powstali jenialni wieszcze. W każdym ich niemal utworze czujemy tętno życia narodowego. Otacza nas tu świat najbliższy, rodzimy. Każdy wyraz uczucia brzmi głęboką prawdą. Przy rzeczywistości zaś obrazów, ileż piękności i ideału, jakie prawdziwe, gorące, wysokie natchnienie, przez które wypowiedział się duch narodu! W okresie poprzednim, pseudoklasycznym jest inaczej. W nim spotykamy utwory bez ducha i życia narodowego, zimne, sztuczne, naśladownicze, pozbawione prawdy rzeczywistej, nadziane mitologią, skrępowane ciasnemi prawidłami.“

I jakież przyczyny wywołały tak pięknie natchnioną literaturę, jakież żywioły złożyły się na jej tak szybki rozkwit?

Prelegentka wskazuje na trzy źródła, z których wypłynął strumień narodowej poezji. Najsilniej działającem z nich było życie polityczne kraju. „Klęski rozbiorowe wywołały zrazu przerażenie i otrętwienie ducha w narodzie. Wkrótce jednak począł się dźwigać, rosnąć, pracować dalej nad ulepszeniem wychowania publicznego i zakładać nowe szkoły. Współboje zaś naszych legionistów z Napoleonem I obudzały jednocześnie we wszystkich pewne nadzieje. Napoleon upadł, ale car Aleksander łudził, że je ziści. Gdy zaś obca pomoc zawiodła, wówczas naród własnemi zapragnął dźwignąć się siłami. Oświata tymczasem, wzrastała a uszlachetniając społeczeństwo, budziła w niem gorące pragnienie niepodległości, i w różnych kierunkach wzmacniała rozwój sił narodowych. Dla osiągnięcia wysokiego celu niepodległości poczęły się wiązać towarzystwa tajne. Rozgałęziły się szybko i jedną siecią objęły całą Polskę. Dawny duch konfederacji objawiał się tutaj w nowej formie.“ Wymieniwszy znaczniejsze ówczesne spiski, przeszła prelegentka do wykazania ich wpływu w dziedzinie ducha. „Wśród wytężonej myśli i pracy ku wskrzeszeniu narodu, na gruncie jakby rozgrzanym podziemnym ogniem, rosła i wyrabiała się ówczesna młodzież. Otaczały ją nie troskliwość o osobisty dostatek i wygody, ale wysokie, szlachetne cele dobra wszystkich, oddanie się nieograniczone najświętszej powinności. Ztąd też powstały między tą młodzieżą duchy ogniste, wysokie i natchnione, które miały na polu literatury zwrócić obfitą miarą narodowi, co odeń wzięły, uczynić tę literaturę głównem ogniskiem życia narodowego, podniętą wszelkich patrjotycznych usiłowań, apostołem i przewodniczką na drodze odrodzenia. Pierwszym tedy żywiołem i źródłem natchnienia: to spotęgowana miłość ojczyzny.“

„Drugim był zwrot ku poezji ludowej, ku gminnym podaniom, spowodowany częścią tem, iż zasady wyrobione w tajnych stowarzyszeniach zwróciły się do ludu i nie jedną warstwę narodu objęły miłością, ale wszystkie; częścią zaś przykładem Niemców i Anglików. W ludowej poezji skąpała się, rzec można, nowa narodowa literatura, obmyła z obczyzny i zastarzałych uprzedzeń, przeniknęła życiem rodzinnem i zaczerpnęła skarbów czysto narodowego natchnienia.“

„**Trzecim wreszcie, nie mniej silnym żywiołem** było zapoznanie się ze świetnie rozkwitłą literaturą romantyczną u innych narodów, zwłaszcza u Anglików i Niemców, uwielbienie dla niej, i chęć stworzenia jej w Polsce.“

Skreśliwszy obszernie i dokładnie charakter oraz znaczenie klasycyzmu i romantyzmu, przystąpiła wreszcie p. Wasilewska do rozbioru dzieł poetycznych Adama Mickiewicza, a zwłaszcza *Dziadów*, do napisania których pobudziła go uroczystość ludu litewskiego na cześć nieboszczyków co rok w dzień zaduszny odbywana. Oceniając znakomity ten form nieregularnych dramatyczny poemat ze stanowiska sztuki, podnosiła myśl pojedyńczych fragmentów i wdzięk małych obrazków. Chwaliła artystyczny układ tych drobnych ustępów i niezrównany wyraz uczucia rozlany w całym utworze. W rozwoju tego uczucia, które z miłości kobiety wznosi się do miłości ojczyzny, panuje wielka prawda psychologiczna, rzewność i szczerość. Poeta zaś dla tego z dotąd w literaturze naszej nieznaną siłą odmalował miłość, iż widocznie rysy własnego życia jakby krwią serca pisał.

Rozczytanie się w *Dziadach* nie jedno zjawisko w życiu poety a następnie w dziejach emigracji i narodu zdolne jest wytłumaczyć. Dla zbolałej jego duszy już wówczas świat mistyki i fantazji najmilszem był schronieniem. Gdzie zmrok tajemnic panował, tam stawał się jakby jasnowidzącym. W głosie anioła, w walce duchów dobrych i złych nad śpiącym więźniem, pokazała pani Wasilewska myśli, które były zawiązkiem nauki Towiańskiego. W widzeniu księdza Piotra jak w poselstwie Brodzińskiego, upatruje początek teorji mesjanizmu Polski. W ocenienie atoli bliższe tych dwóch idei nie wdawała się, a szkoda, bo to przedmiot niezmiernie ciekawy.

Improwizacja Konrada w więzieniu, ów nastrój liryczny, nad który wyższego i śmielszego nie znamy w literaturze powszechnej, mogła była także posłużyć prelegentce do objaśnienia owych duchowych zjawisk w życiu poety i w emigracji, które jednych, jak Bohdana Zaleskiego, zaprowadziły do pustelni; innych jak Mickiewicza, Witwickiego, Bohdana Jańskiego, do domku katolickiego, z którego później, po opuszczeniu go przez Mickiewicza powstali zmartwychwstańcy; innych wreszcie jak tegoż Mickiewicza, Słowackiego, Goszczyńskiego do towianizmu. Czas tworzenia Dziadów i kilkanaście lat późniejszych był wielką, że się tak wyrazimy robotą w duchu polskim. W żadnej historji literatury, w żadnej monografji, w żadnym pamiętniku nie znaleźliśmy go opisanym. Bez dokładnej jednak znajomości tego co się wówczas pomiędzy najznakomitszymi ludźmi w emigracji robiło, ani Mickiewicza, ani Słowackiego, ani Krasińskiego, ani też innych ówczesnych poetów dokładnie zrozumieć ocenić, i znaczenia ich w dziedzinie myśli i kierunków duchowych Polski nikt wykazać nie potrafi.

Brak ten, o który przecież obwiniać prelegentki nie możemy, spostrzegliśmy także w wykładzie p. Wasilewskiej. O tyle jednak, o ile Mickiewicza poznać i ocenić można z samych tylko dzieł jego, i z studjów o tych dziełach wydanych i dotąd napisanych bardzo niezupełnych biografij, pani Wasilewska poznała go i oceniła dobrze. Wykład jej zajął nas też bardzo. Za pożytek zaś, jaki z niego odnieśliśmy, jesteśmy jej serdecznie wdzięczni.

Lwów dnia 14. lutego 1871.

-tralne niewiarę w możebność utrwalenia pokoju.

Sądząc z dotychczasowych wiadomości o rezultatach wyborów, zdaje się, iż stronnictwa konserwatywne mieć będą w konstytuancie przewagę nad republikanami. Lud wiejski przeważył nad głosem miast, najezdca wreszcie, korzystając z swego położenia, nie mało przyczynił się do zwycięztwa kandydatów monarchicznych. Thiers zwłaszcza ze swojem stronnictwem Prusakom winien jest swój tryumf. Że jednak monarchiści rozdzielą się na liczne stronnictwa, popierając interesa różnych pretendentów do tronu, republikanie więc w kwestjach wewnętrznego ustroju złączeni razem, wiele stanowić będą. Z tego jednak widzimy, iż konstytuanta francuzka wejść może w ślady kortezów hiszpańskich. Czy długo owe swary trwać będą — nie chcemy przesądzać, łatwo być może bowiem, iż wola obcych mocarstw przeważy wolę narodu, to jednak jest rzeczą pewną, że Favre z przyjaciółmi nie mają wielkich dziś szans ocalenia republiki, i pocieszać się jedynie mogą tem, iż i pretendenci do tronu nie znajdą większości. Łatwo jednakże zdarzyć się może, że zwaśnione stronnictwa monarchiczne znajdą za przykładem kortezów kandydata, który zdoła ich pogodzić przez swą bezbarwność. Wspominają już nawet o oddaniu królowi Belgii rządów nad Francją. Pogłoska ta przy obecnym składzie konstytuanty łatwo może znaleść urzeczywistnienie, w kraju zaś zyska wielu zwolenników, bo ułatwi zlanie się Belgii z Francją.

Przegląd polityczny.

W przedwstępnych naradach wybrańców narodu francuzkiego, jak telegram donosi, jako kandydaci na prezesa konstytuanty stawiani byli: adw. Dufaure, eks-minister z 48 roku, przyjaciel Thiersa, i Grevy, senior paryzkiej izby adwokatów, w Zgromadzeniu narodowem wiceprezes, przyjaciel Fravra i Picarda. Wybór Dufaura świadczył by więc o przewadze monarchistów, wybór zaś Grevy'ego o przewadze republikanów, a przynajmniej o rozdziale stronnictw monarchicznych. W stosunku z powyższemi wyborami leżyć będzie, kto otrzyma upoważnienie do uformowania gabinetu. Z wymienianych kandydatów Thiers zapewne zyska poparcie stronnictwa konserwatywnego, i tak zwanej partji liberalno postępowej. Favre lub Picard otrzyma głosy republikanów umiarkowanych. Gambetta najmniej ma szans, za nim bowiem wotować będą tylko zwolennicy prowadzenia dalszej walki.

Conti, sekretarz Napoleona ogłasza, iż odezwa eks-cesarza sprzedawana w Brukseli jest podrobioną. Nie wiemy jednak czy to odnosi się do odezwy podanej przez nas w wczorajszym numerze czy też do innej, jeżeli wszakże wspomniana proklamacja jest prawdziwą, to detronizowany władca Francji dał w niej dowód swego upadku moralnego i zupełnego złamania.

Według dziennika *Bund*, Szwajcarja udała się do hr. Bismarka, aby internowana armia francuzka mogła wrócić do kraju. Bismark odrzucił to żądanie, gdyż rząd francuzki nie byłby w stanie poręczyć, że armia wróciwszy nie rozpocznie bezzwłocznie kroków nieprzyjacielskich. Hr. Bismark żądał, aby Szwajcarja wytrwała jak dotąd lojalnie w neutralności, co zapewne nie długo potrwa, i przez to ułatwiła przyspieszenie pokoju.

Manifest wyborczy stronnictwa republikańskiego w Hiszpanii, podpisany przez pp. Castelar, Figueras i P. Marzall, brzmi w najważniejszych ustępach, jak następuje:

„Republikanie federacyjni! Nadchodzące wybory są równie ważne, a może nawet ważniejsze od wyborów w roku 1869. Obca dynastja, powołana przez uchwałę 191 deputowanych kortezów, osiadła na tronie, i wybory mają rozstrzygnąć, czy taką jest wola narodu. Jeżeli stronnictwa opozycyjne będą górą, natenczas nowy król będzie zmuszonym uważać uchwałę kortezów za zniesioną przez wolę narodu. Ażeby pozostać wiernym tradycjom swojej familii i zasadzie, że wszystkie narody mają prawo stanowienia o sobie, będzie zmuszonym zrzec się tronu, a jeżeli tego nie uczyni, wtedy rozpocznie z narodem walkę, z której jedynie hańbę zbierać może. Byłoby rzeczywiście nierozsądkiem, wstrzymywać się przy tak ważnych wyborach od głosowania; wszystkie stronnictwa opozycyjne przyjmują walkę, i my nie możemy odmówić naszego udziału. Republikanie z przekonania, jest naszym obowiązkiem walczyć na każdem polu o tryumf naszej sprawy. Powołnją nas do wyborów, powinniśmy wszyscy biedz, dopóki jeszcze jedna z naszych zasad, powszechne glosowanie, ma moc obowiązującą. Nie zawsze jest możebnem ani trafnem, odwoływać się do broni. Odwaga już nie wystarcza do zapewnienia zwycięztwa. Stronnictwa często zwyciężały, nietylko wtedy, gdy potrafiły walczyć, lecz i wtedy, gdy potrafiły czekać. Nie wątpcie, nadejdzie czas rzeczypospolitej federacyjnej; nowonarodzona monarchia jest bardzo słaba. Pozbawiona tradycji, która była jej ozdobą i publicznego uczucia, które było jej życiem; płód nieprzyjaznych stronnictw, nie całego narodu hiszpańskiego, nosi w sobie zaród słabości i śmierci. W przyszłości nie może ona już służyć za równowagę dla walczących stronnictw; potępiona na liście naprzód, odpychana przeciwnemi wiatrami, będzie wkrótce skazana na bezwładność. Poczucie własnej jej słabości i dążność utrzymania się popchnie ją, jak się to zawsze dzieje, do gwałtownego postępowania, a wtedy cała Hiszpania powstanie z bronią w ręku. Kilku z tych mężów, którzy ją ustanowili, patrzą na nią z niedowierzaniem, jeżeli nie z nienawiścią. W tem oczekiwaniu spieszmy wszyscy do urn, udowodnijmy jeszcze raz, że jesteśmy silnymi, że wiemy o naszej sile.“

Kronika wojenna.

Paryż. Z Wersalu 7. lutego piszą do *Daily Telegraph*: „Wszystkie forty do koła Paryża są teraz uzbrojone działami Kruppa i dobrze zaopatrzone w amunicję.

„Ludność jest zrozpaczoną postępowaniem Gambetty.

„Ośmdziesiąt dział polowych i 140.000 strzelb wydano wczoraj przednim strażom pruskim koło fortów Ivry i Vanves. Czynią wielkie przygotowania ku bombardowaniu doliny w razie gdyby zaszły zawikłania, których się obawiają.

„Kiedy nadeszła tu wiadomość, że Gambetta pragnie utrzymać w mocy dekret wyborczy z 31. stycznia, cesarz natychmiast przesłał odebrany telegram Bismarkowi, który mniej niż w godzinę potem przesłał list p. Juljuszowi Favre w Paryżu. Minister francuski odpowiedział natychmiast uspokajającem zaręczeniem i poczynił, jak sądzę, kroki ku aresztowaniu Gambetty.“

„Jules Favre okazywał się we wszystkich okazjach jako człowiek honoru, niezdolny kłamać nawet wtedy, kiedy widział, że wszystkie nadzieje go zawiodły. W jaki się sposób urządzi z Gambettą, to już jego sprawa. (Nie wiedziano wówczas jeszcze o dymisji Gambetty; p. r.)

„W każdym razie pozycja jego nie jest przyjemną, szczególnie wobec tego, co się gotuje na południu. Mimo to wszyscy się zgadzają, że to jest człowiek, który pojmuje najlepiej położenie obecne i przyszłość Francji.“

Do *Daily News* z Paryża pod datą 8. bm. piszą: „Jenerał Chanzy przybył tu wczoraj wieczór. Hr. Bismark porozumiał się z p. Favre pod względem przedłużenia terminu zawieszenia broni. Prócz tego zgodził się hr. Bismark, aby w mieście zamiast 12, 25 tysięcy zostało pod bronią, a to ażeby jenerał Vinoy mógl łatwiej utrzymać porządek.“

Korespondent dziennika *Daily Telegraph*, który w dniu 3. lutego przywiózł do Paryża kilka tysięcy funtów szterlingów, zebranych ze składek w Londynie, opowiada między innemi rzeczami, że szczególnie na przedmieściach można było widzieć głodem i nędzą przygniecione postacie.

Korespondent rozdzielał chleb zabrany z tobą z Wersalu, i przytem rozdawaniu pewien człowiek, bardzo porządnie ubrany, zalał się rzewnemi łzami, otrzymując kawałek białego chleba, którego był od tak dawna pozbawiony.

„Cena złota znacznie się podniosła od czasu nałożenia na stolicę kontrybycji, i ten, kto ma teraz złoto w szkatule, może robić w Paryżu daleko lepsze interesa na zmianie jego, niżeli na jakiejkolwiek haussie papierów publicznych. Termin wypłacenia kontrybucji i wydania zupełnego broni staje się coraz bliższym, a można przypuszczać, że władze francuzkie mają stały zamiar wypełnić wszystkie warunki konwencji.

Zaopatrzenie Paryża w żywność dostateczną odbywa się bardzo powoli Komitet w *Mansion house* przysłał do Paryża żywności na milion franków. Jules Favre w dniu 7. lutego przesłał do lorda majora następujący telegram:

„Miałem zaszczyt przyjąć dwóch delegowanych z waszego hrabstwa, którzy przybyli z pomocą ludności paryzkiej. Okręgi wojną spustoszone będą miały pierwszeństwo w korzystaniu z braterskiego wspaniałego waszego podarunku. Miasto Paryż wyraża najgłębszą wdzięczność swoją Londynowi. W tem naszem nieszczęściu pierwsze słowo współczucia, jakie nas doszło zewnątrz, było słowem ludu angielskiego. Lud paryzki nigdy tego nie zapomni. Jeśli oba nasze ludy w przymierzu będą z sobą, możemy mieć wiarę w przyszłość.“

Zmobilizowana gwardja narodowa z wielką żałobą wchodziła do Paryża. Czarna krepa rzucała cień na chorągwie i trąby; ale nie było żadnych krzyków i odgrażań się. Zgromadzeń wyborczych odbywa się tu dziennie od 40 do 50. I tam spokój panuje. Pierwszy pociąg kolejowy (około 50 wagonów) przybył w piątek do St. Denis. Nosił na sobie napis: *„Dou de la ville de Londres a la ville de Paris“*.

O ruchu wyborczym w Wersalu ciekawą korespondencję umieszcza *Nowa Presse*:

„Cały Wersal jest dziś na nogach—tak zajęty, tak dumny, tak wesoły, jak gdyby wojska francuskie stały przed bramami Berlina. Wszystkie cierpienia, upokorzenia i klęski, wszystkie strumienie krwi przelanej, ruiny miast zburzonych, wszystko zapomniane — przynajmniej na dzisiaj. Każdy noszący bluzę, łatacz trzewików, handlarz zapałek, lub sprzedający pieczone kasztany w Wersalu czuje się dziś na nowo Francuzem—wolnym obywatelem rzeczypospolitej francuskiej. Okazuje on świadomość znaczenia swego w chodzie, w postawie, w ruchach głowy, a przedewszystkiem w mowie. Na końcu ołówka swego niesie on dziś losy Francji. I za tę dumną świadomość siebie, kocham i poważam Francuzów.

„Przychodzę tylko co z rozmaitych lokalów wyborczych, gdzie obywatele Wersalu obierają jedenastu członków konstytuanty. A nie jest to mała rzecz znaleźć jedenastu ludzi zaufania w tych ciężkich czasach klęsk, w chaosie ambicyj, zdrady, kłamstwa i słabości.

„Na wszystkich rogach ulic, a najbardziej przed lokalami wyborczemi, mnóstwo jest list wyborczych, polecanych przez najrozmaitsze komitety. Miałem szczęście uchodzić wszędzie za Francuza i przyszedłem do domu z pełnemi kieszeniami tych list.

„Ale nie wszystkim się tak udaje. Jakiś wspaniały kirasjer chciał dostać jednej z list od wyrobnika, ale że Wersalczyk od czasu zawarcia konwencji, stracił swoją pokorę, zwrócił się więc dumnie do kirasjera i patetycznym tonem powiedział: „Non. non, monsieur, c'est pour nous, et non pour vous!“

Do *Etoile belge* piszą z Paryża: „Po wycieczce 19. stycznia spodziewali się Paryżanie, że zanim przystąpią władze do rokowań z Prusakami, próbować będą raz jeszcze przełamania linii nieprzyjacielskiej. Boleśnie więc byli wszyscy zadziwieni, dowiadując się o preliminarjach pokoju, i zawarciu zawieszenia broni. Wprawdzie już w ostatnich dniach oblężenia brak pokarmu był zupełny, a nawet zaczęło brakować czarnego chleba. Widziałem nie jedną kobietę jak po pięciu czy sześcingodzinnem wyczekiwaniu przed sklepem piekarza musiała odejść do domu z próżnemi rękami, nie dostawszy nic dla całej rodziny: Szczury, które do stycznia płacono po 2 franki, podskoczyły do ceny 5 franków. Po ulicach polowano na psy. Psiego mięsa funt kosztował 4 franki, ale i tego trudno było dostać. Ale w ostatnich dniach bie było już ani psów, ani kotów, ani szczurów i życie stawało się coraz nieznośniejszem. Prócz tego srożyła się straszliwie czarna ospa. Porywała ona dziennie 300 do 400 ofar, nie licząc tych, co umierali w skutek złego pokarmu i różnych innych słabości. Według źródeł urzędowych od 2. stycznia zabitych i rannych w mieście w skutek bombardowania było około 800 osób. Ale nie zważając na te klęski, Paryż się nie skarżył i chciał dalszego prowadzenia wojny. Po zawarciu zawieszenia broni można było myśleć, że agitacja będzie straszliwą. Nic z tego jednak nie było, i można mieć nadzieję, że i nadal spokój trwać będzie. Oddanie fortów sprawiło z początku bardzo przykrą niespodziankę, ale w krótce spostrzeżono, że wojna domowa pogorszyłaby jeszcze sprawę. Wielkich trzeba było usiłowań, aby nakłonić marynarzy do opuszczenia fortów. Admirał Saisset nie chciał z fortu Rosny ustąpić. Aby go ztamtąd wyciągnąć, sam jenerał Trochu musiał się tam udawać.“

Sprawozdanie
c. k. Rady szkolnej krajowej
o stanie wychowania publicznego w kraju

w latach szkolnych 1868 i 1869.

(Ciąg dalszy.)

Nauczyciele.

Duszą szkoły jest jej nauczyciel; od dobrych też nauczycieli zależy w przeważnej części dobry stan instrukcji. Najlepsze ustawy i plany naukowe nie przydadzą się na nic, jeśli nie znajdą zdolnych wykonawców, którzyby przejęci ich duchem, pojmowali trafnie swe zadanie, i szczerze byli rozmiłowani w swem pięknem powołaniu.

Myślą podniesienia stanu nauczycielskiego i stworzenia zakładów, któreby kształciły zdolnych nauczycieli, rozpoczęła niemal Rada szkolna krajowa swoje czynności. Zaraz na pierwszych swych posiedzeniach obradowała nad ustawą o seminarjach nauczycielskich, i wypracowała projekt, który następnie ze strony Wydziału krajowego przedłożonym był sejmowi.

Dotychczasowe preparandy nauczycielskie dzielą się na dwa roczne kursa. Urządzenie i plan naukowy tych kursów nie spoczywają na jednolitym, organicznym planie, lecz są wynikiem licznych rozporządzeń, któremi stopniowo pomnażano i rozszerzano pierwotne instytucje pedagogiczne, tak wedle ustawy szkolnej urządzone, że 6 miesięcy trwał kurs dla nauczycieli szkół głównych, zaś 3 miesiące dla nauczycieli szkół trywialnych (§§. 115. 117.). To ciągłe poprawianie i przyczynianie nie przyniosło wiele korzyści, i dlatego mamy dziś do czynienia z preparandami, które jak najspieszniej zastąpić należy starannie urządzonemi seminarjami nauczycielskiemi.

Stałemi przedmiotami naukowemi dzisiejszych preparand są: religia i historja biblijna, pedagogika z dydaktyką i metodyką, język polski (także ruski) i język niemiecki z nauką stylu, rachunki i geometrja, kaligrafia, rysunki, śpiew i gra na organach wreszcie nauka gospodarstwa wiejskiego. W czterech klasach szkoły głównej przysłuchują się kandydaci wykładom i sami odbywają praktyczne ćwiczenia nauczycielskie. Usiłowaniem dawniejszych władz szkolnych, a ostatniemi czasy Rady szkolnej krajowej, rozszerzono ten zakres nauki kilku innemi przedmiotami, niezbędnie potrzebnemi do należytego uzupełnienia wiedzy nauczyciela ludowego. Dodano mianowicie naukę historji i geografii, fizyki i historji naturalnej, zwrócono również baczniejszą uwagę na pojedyńcze części nauki gospodarstwa i przemysłu wiejskiego, jak pszczelnictwo, ogrodnictwo itp. Postarała się także Rada szkolna krajowa o metodyczną naukę i ćwiczenia gimnastyczne dla kandydatów.

Dzięki temu rozszerzeniu, wynoszą dzisiejsi abiturjenci większy zapas wiadomości z kursów pedagogicznych, jednakże nie dość organicznie uporządkowany i zaokrąglony w swych składowych częściach. Brak jedności w prowadzeniu i kształceniu kandydatów rozstrzelenie nauki, przed którem dawniejsze rozporządzenia ministerjalne przestrzegały, są nieuniknionym błędem zakładów, rozszerzonych przez stopniową aglomerację. Sami nauczyciele szkół głównych, przy których istnieją pedagogia nie wystarczają dla wszystkich przedmiotów; bywają więc powoływani do pomocy nauczyciele gimnazjów i szkół realnych, a rozmaite stopnie i kierunki ich wiedzy nie mogą w ostatecznym rezultacie wydać pożądanej jednolitości kształcenia. Kierownictwo dyrekcji szkół głównych nie może wreszcie odpowiadać zupełnie owemu znaczeniu i stanowisku zakładów pedagogicznych, na jakiembyśmy je widzieć pragnęli.

Pedagogia dotychczasowe nie są przytem należycie wyposażone środkami i przyborami naukowemi, nie posiadają także stosownych książek pomocniczych do niektórych przedmiotów nauki. Historja powszechna i naturalna, fizyka itp. zapożyczają się u zakładów średnich, posiadających książki szkolne dla tych przedmiotów, lecz inne, jak n. p. nauka gospodarstwa i różnych gałęzi przemysłu wiejskiego, nie mają już dziełek pomocniczych, zupełnie odpowiednich. Szczególnie brak książki dla nauki, którą wykład powinien naśladować i stanowić całą podstawę instrukcji w preparandach, brak książki do nauki pedagogiki z dydaktyką i metodyki, bardzo jest dotkliwym. Głównie dla tego, że nie ma książki, przedmiot ten bardzo słabo jest uprawianym. Nauczyciele pedagogiki, posiłkując się pracami niemieckich pedagogów, częstokroć w samych sobie niestosownemi, pojmując i przeobrażając je rozmaicie pod wpływem własnych poglądów, nie mogą i w tej ważnej gałęzi pracować jednolicie nad kształceniem kandydatów.

Już w bieżącym roku starała się Rada szkolna krajowa zaradzić najnaglejszej potrzebie środków naukowych po preparandach, rozdzieliwszy między nie umyślnie w tym celu za kwotę 3000 złr. zakupione aparata, modele, mapy, ryciny książki i t. p.

Ilość uczniów na preparandach nie jest wcale znaczna. Smutny los nauczycieli ludowych, złe ich stanowisko dzisiejsze tak pod względem materjalnym jak i społecznym, nie mają w sobie siły przyciągającej; owszem odstraszają może nie jednego, który czuje istotne powołanie do nauczycielstwa, lecz pragnąłby żyć jakoś z rodziną. Przeważną część kandydatów stanowi najuboższa młodzież szkolna, która z trudnością posuwała się już w pierwszych latach szkół średnich, a której brak środków i sił nie dozwala kończyć z dobrym skutkiem studjów w gimnazjum lub szkole realnej. Młodzieży tej przychodzą w pomoc na preparandzie skromne stypendja pedagogiczne; zresztą przebywa ona kurs, pomagając sobie udzielaniem lekcyj prywatnych. Po ukończeniu kursu otrzymują niektórzy, jako początkujący aplikanci, adjuta z funduszu normalnego *)

Frekwencja kandydatów w latach 1868 i 1869 była następującą:

Liczba porząd.	Miejsce preparandy	Liczba uczniów w roku 1868	Liczba uczniów w roku 1869
1	Buczacz	33	26
2	Jarosław	23	19
3	Kraków	38	42
4	Lwów, polska preparanda	45	28
5	Lwów, ruska „	82	69
6	Przemyśl	29	30
7	Tarnów	25	30
	Razem	275	244

Prócz kandydatów, pobierających naukę w preparandach, zgłaszają się także prywatni kandydaci do egzaminów nauczycielskich. W roku szkolnym 1868 złożyło egzamin 203, w r. 1869 153 prywatnych kandydatów.

Preparandy żeńskie dla kandydatek na nauczycielki znajdują się: we Lwowie, przy klasztorze pp. Benedyktynek obrz. ormiań., w Staniątkach przy klasztorze pp. Benedyktynek obrz. łac., w Przemyślu przy klasztorze pp. Benedyktynek obrz. łac. i w Krakowie przy klasztorze pp. Prezentek (św. Jana).

Frekwencja kandydatek w tych zakładach była następującą:

Liczba porz.	Miejsce preparandy	Liczba uczennic w r. 1868	Liczba uczennic w r. 1869
1	Kraków	50	52
2	Lwów [1])	—	24
3	Przemyśl	13	10
4	Staniątki	18	16
	Razem	81	102

Z prywatnych kandydatek złożyło egzamin nauczycielski w r. 1868 19, w r. 1869 25.

Egzamina odbywają się pod przewodnictwem inspektora lub delegowanego członka Rady szkolnej krajowej, przy których wedle zakresu wiadomości egzaminowanego, udziela mu się kwalifikacji albo do szkół trywialnych, albo do głównych, albo na nauczyciela, albo na pomocnika. (C. d. n.)

*) W roku 1869 rozdano 48 stypendjów po 60 złr.; adjutów zaś 10 po 105 złr., a 24 po 84 złr. Obecnie podniesiono adjuta do wysokości 100 i 105 złr. Prócz tego jest jeszcze kilka stypendjów prywatnej fundacji.

*) Kurs ten otwarty został staraniem Rady szkolnej krajowej do iero z początkiem roku szkolnego 1869.

KRONIKA.

— **Kurjerek lwowski.** Blizka wystawa naszego Towarzystwa sztuk pięknych nakazuje nam zachęcić panów artystów do ożywienia jej swoim udziałem, który w roku ubiegłym, niestety, dość był skąpy, i nie dopisał udziałowi, objawionemu ze strony publiczności. Dawniej użalali się artyści nasi na publiczność, jakoby nieczułą była na wzrost i rozwój sztuk pięknych w kraju, nie bez słuszności jednak zarzut ten obrócić się może przeciw nim samym, skoro zaniedbywać będą sposobności podtrzymywania interesu artystycznego w publiczności, która dała już dowody, że liczy wielu miłośników sztuk pięknych. Inicjatywa w tej mierze zawsze bowiem jest rzeczą artystów, i ostatecznie poczucie piękna w publiczności szerszej rozbudzać się będzie w miarę ich upowszechniającej sztukę działalności.

W dzisiejszem przedstawieniu benefisowem pani Józefy Hubertowej, dramatu p. t. „Najbogatsza dziedziczka“, odśpiewa panna Anna Hubertówna między aktami dwie piosnki.

Zimno, wysilające się od tygodnia, dochodziło wczoraj dwudziestu kilku stopni w środkowem mieście, podczas gdy na przedmieściach, położonych nierównie wyżej i otwartych, mróz był jeszcze silniejszy o kilka stopni. Pocieszamy się nadzieją, że za to od razu złamie się ta potęga zimy i piękną mieć będziemy wiosnę.

W kopalni piasku pod Wysokim Zamkiem, od strony Czerwonego Klasztoru, istnieje od wielu lat kuźnia, która przez jakiś czas była nawet siedliskiem rodziny cygańskiej, dobrze pamiętnej publiczności lwowskiej z naprzykrzonej żebraniny na drodze ku bramie tryumfalnej. Nie dawno temu właściciel tej kuźni wynajął ją pewnemu kowalowi, który pracował tam przez kilka dni, i nagle znikł bez śladu, a wraz z nim wszelkie narzędzia kowalskie.

Jutro, we czwartek, odbędzie się w salach redutowych bal maskowy akademicki, połączony z loterją fantową, z której dochód w połowie przeznaczony jest na wsparcie rodaków we Francji. Fanty sprzedawać będą panie Jadwiga ks. Sapieżyna, hr. Kownacka, hr. Łączyńska i pani Jürgensowa.

Pierwszy okólnik nowego ministra sprawiedliwości, p. Habietinka, do tutejszego sądu apelacyjnego, napisany jest w języku polskim.

Przemysłowcom naszym przypominamy udział w wystawie przymysłowej odbyć się mającej w roku bieżącym w Londynie, w którym pośredniczą Izby handlowo-przemysłowe krajowe i wiedeńska. Według ogłoszenia tej ostatniej, zgłosili się do 31. stycznia ze Lwowa tylko pp. Jędrzej Grabowski, malarz, i Edward Trzemeski, fotograf, z chęcią wzięcia udziału w wspomnianej wystawie.

— **Mianowania.** Sekretarz galicyjskiej dyrekcji skarbowej, p. Ferdynand Więckowski, mianowany radzcą skarbowym i naczelnikiem administracji podatkowej we Lwowie.

Poborca podatkowy II. klasy, p. Feliks Lewandowski, mianowany poborcą I. klasy w Kimpolungu, na Bukowinie.

Minister wyznań i oświecenia zamianował na rok szkolny 1870—71 członków komisji egzaminacyjnej na nauczycieli gimnazjalnych, a mianowicie w Krakowie: Prezesem komisji zwyczajnego profesora uniwersyteckiego dr. J. Czerwiakowskiego, oraz egzaminatorem z botaniki.

Egzaminatorami, zwyczajnych profesorów uniwersytetu: dr. A. Alta z mineralogii, dr. Brandowskiego z filologii łacińskiej i greckiej, dr. J. Bratranka z języka i literatury niemieckiej, dr. J. Kremera z filozofii, dr. S. Kuczyńskiego z fizyki, dr. K. Mecherzyńskiego z z języka i literatury polskiej, dr. M. Nowickiego z zoologii, dr. A. Wachholza z historji i jeografii. A. Walewskiego z historji i jeografii.

Nadzwyczajnego profesora uniwersytetu dr. F. Mertensa egzaminatorem matematyki.

We Lwowie: Prezesem komisji zwyczajnego profesora uniwersytetu dr. F. Rulfa, oraz egzaminatorem z pytań dydaktyczno-pedagogicznych.

Egzaminatorami zwyczajnych profesorów uniwersytetu: dr Baruch-Rappaporta z filozofii, dr. A. Handla z fizyki, dr. W. Kergla z filologii klasycznej, dr. F. Kreutza z mineralogii, dr. A. Małeckiego z języka i literatury polskiej dr. E. Rösslera z historji austrjackiej, dr. H. Schmidta z historji naturalnej, dr. A. Weissa z botaniki, dr. J. Wróbla z filologii klasycznej, dr. H. Zeissberga z ogólnej i austrjackiej historji, dr. A. Urbańskiego bibliotekarza uniwersyteckiego z fizyki.

— **Spis zmarłych we Lwowie** od 5. do 12. lutego Marja Bobek, żona urzędnika, lat 25, na gruźlicę płuc. Jan Domkowski, majster stolarski, lat 26, na gruźlicę płuc. Marja Wetulani, córka urzędnika, 9 miesięcy, na zapalenie płuc. Karol Żytny, syn poborcy, 1 rok 2 m., na ospę. Tomasz Jaworski, z ubogiego domu, lat 90, na ubyt schyłkowy. Rozalia Hebetynek, z zakładu św. Łazarza, lat 61, na słabość Brigta. Franciszek Boehm, syn urzędnika, lat 4, na ospę. Jan Kalinowski, pisarz pokątny, lat 50, na słabość Brigta, Piotr Szymon, mielnik, lat 65 na gruźlicę płuc. Stefan Kuziow, zarobnik, lat 56, na rozdęcie płuc. Tatiana Iwaszko, zarobnica, lat 56, na rozdęcie płuc. Roman Szelest, zarobnik lat 38 na durzycę. Katarzyna Lecyk, zarobnica, lat 60, na suchoty. Katarzyna Szczepaniuk, zarobnica, lat 50, na puchliznę. Barbara Kazimirówna, służąca, lat 22, na zapalenie płuc. Daniel Procak, zarobnik, lat 53, na zapalenie płuc. Marja Kobrzyńska, zarobnica, lat 60, na dychawicę. Marja Świętocka, służąca, lat 18, na suchoty. Antoni Roter, handlarz, lat 44 na zapalenie wątroby. Teodor Gmyter, dziegciarz, lat 80, ze starości. Karol Golc, sierota z zakładu, lat 2, na raka wodnego. Dominik Gwozdecki, zarobnik, lat 48, przez złamanie kości ramieniowej. Tekla Łykowska, zarobnica, lat 35, na zapalenie macicy. Józefa Malicka, zarobnica, lat 68, zamarzła. Antoni Piwko, zarobnik, lat 32, na gruźlicę płuc. Józef Sawa, zarobnik, lat 50, na słabość Brigta. Emilia Jurkiewicz, żona dyrektora szkół, lat 62, na puchliznę. Władysław Demkiewicz, syn szewca, lat 11, na ospę.

— **Dla emigracji polskiej w Paryżu** nadesłali do Administracji *Gazety Narodowej*:

Pp. S. R. z Manasterzysk 10 złr. Wawrzyniec Karbowski 1 złr. Jan Serafinowicz 1 złr. Piotr Kostkiewicz 1 złr. Konstanty Niementowski 50 ct. Józef Rubinstein 30 ct. Dawid Barszak 30 ct. Naftuła Seife 20 ct. Jechiel Brief 30 ct. Maciej Knauber 10 ct. Lazar Nürnberg 10 ct. Franciszek Nawarecki 20 ct. B. Nawarecki 40 ct. Jan Kulibaba 20 ct. Jan Strzałkowski 20 ct. Wojciech Sokołowski 20 ct. Wit Romanowski 1 złr. Leo Fischer 1 złr. Józef Makowski 20 ct. Salamon Rubinstein 50 ct. Kopel Spindel 20 ct. Dr.

Pawlikiewicz 20 ct. Józef Walfisch 50 ct. Piotr Traczewski 1 złr. Bonifacy Jurczyński 50 ct. Tęresa Gruszecka 1 złr. Wincenty Turski 10 ct. Chana Rubinstein 40 ct. Abraham Mahler 40 ct. Mojżesz Pech 30 ct. Josef Zimet 50 ct. Hersz Kahane 30 ct. Jan Herrmann 1 złr. Ks. Kossowski 2 złr. Ks. M. Burzański 1 złr. — Razem z poprzednio wykazanemi 2089 złr. 89 ct., 19 dukatów, 9 talarów, 2 i pół napoleondora, 1 i pół cwancygiera i 385 franków.

Dla rannych Francuzów i Polaków. Pp. S. R z Manasterzysk 5 złr. K. M. sybirak 40 ct. Krzywobłocki zebraną przez ks. F. D. Sadlejskiego 17 złr. Razem z poprzednio wykazanemi 1.100 złr., 3 dukaty, 1 luidor i 120 franków.

Dla jeńców francuzkich pozostających w niewoli pruskiej, Pp. S. R. z Manasterzysk 5 złr Welles Alfred z Czerniowiec 3 złr. Jan Trzciński z Grzymałówki 5 złr. P. J. K. z Mościsk 1 złr. W. Jarocki z Bolanowic 1 złr. Jan Brema z Rajtarowic 1 złr. Jan Lipski z Łotkowic 1 złr. Teodor Zachariasiewicz z Rajtarowic 1 złr. J. Slepicki z Bolanowic 1 złr. A. Węglowski z Jordanówki 5 złr. A. D. z Bolanowic 2 złr. R. Macudziński z Bolanowic 1 złr. 50 ct. Z. Smalawski 3 złr. Janicki z Radenic 1 złr. J. Popowicz z Tamanowic 1 złr. Panna Łobojewska z Tamanowic 1 złr. Panna Bronisława z Tamanowic 1 złr. Panna Helena z Tamanowic 1 złr. Panna Apolonja z Tamanowic 1 złr. Panna Wincenta z Tamanowic 1 złr. P. Masłowski z Sołotwiny 76 złr. 20 ct. Razem z poprzednio wykazanemi 199 złr. 71 ct.

Dla pozostałej rodziny po ś. p. jenerale Bosaku. P. W. A. 5 złr.

Dla emigracji polskiej w Bazylei w Szwajcarji. P. W. F. 5 złr. Razem z poprzednio wykazanemi 205 złr. 22 ct., 2 liry włos., 70 centymów, 10 kopiejek i 1 srebr. gr.

— **Przemyśl,** d. 12. lutego. W sobotę dnia 18. b. m., odbędzie się tu nabożeństwo żałobne na duszę ś. p. jenerała Hauke-Bosaka, przyczem urządzi się i kwesta.

— **W Czarkowie**, przy ujściu Nidy, niedaleko Wisły, odkryto wielkie pokłady siarki i zawiązało się nawet Towarzystwo krajowe do ich wyzyskiwania.

— **Jakiej opieki doznają wdowy od dostojników hierarchii ruskiej.** Zmarły zeszłego roku przy końcu grudnia ś. p. ks. Jan Knihinicki, realność swoją w Niniowie, dosyć znaczną, testamentem jeszcze przed kilku laty napisanym i w sądzie bolechowskim deponowanym, zapisał był na wdowy. W jakiś czas po śmierci nieboszczyka, pewna osoba, ozdobiona krzyżem *pro piis meritis* i łańcuchem złotym, przyjechawszy do wdowy, objawiła chęć nabycia tej realności. Wdowa, mając tylko dożywocie, wymawiała się tem, że cudzej własności sprzedawać nie może. Osoba z krzyżem *pro piis meritis*, nie mogąc tego od wdowy znieść, ze złości palnęła donos do konsystorza, przedstawiając wdowę i nieboszczyka w najgorszem świetle. Konsystorz dając wiarę donosowi takiej zacnej osoby, *stante pede* przeznacza administratora do Niniowa. Znękana wdowa dowiedziawszy się o tem wysokiem rozporządzeniu, udała się zaraz do Lwowa, i ze łzami błagała, aby tylko do marca była wolna od administratora. Wdowa u dostojników narodu ruskiego nic nie pozyskała; daremny był jej trud, bezowocne prośby. Nie znano litości nawet i wtedy, gdy (z dekanatu) szanowny ks. dziekan A. G. za wdową się wstawiał. Tu taj komentarza nie potrzeba! Namacalne dowody takiego absolutnego postępowania z wdową nieboszczyka, dają jasne dowody, jakich to naród ruski posiada opiekunów. Ale i wdowa, jak słyszymy, sprawy nie zasypia. Teraz, gdy to już nastąpiło, zamyśla ona testament nieboszczyka jako nielegalny i niesłuszny obalić, a swoje żale zanieść do nuncjatury w Wiedniu. Daj Boże, aby podobne fakta więcej się nie zdarzały, i żeby już raz dostojnicy św. Jura przyszli do tego poznania, że czasy *po siemu byt'* u nas jeszcze nie nastąpiły i nie nastąpią nigdy. *Prawdolubskij.*

— **Nadwórna,** dnia 9. lutego. Dzisiaj ukończyły się wybory członków Rady powiatotowej. Przy powtórnym wyborze z mniejszych posiadłości wybrano: Ks Mandyczewskiego z Nadwórny, ks. Krasickiego z Sadzawki, ks. Hankiewicza z Pniowa, ks Witoszyńskiego z Delatyna, ks. Błońskiego z Dory, ks. Deputowicza z Majdanu i 6 włościan.

Z miast wybrano poprzednio: pp. Masłowskiego Erazma z Nadwórny, Bałabana sędziego z Delatyna, Kostyrkę włościanina z Nadwórny, Porszyńskiego sędziego z Nadwórny, i Hirscha z Nadwórny.

Z większych posiadłości wybierano powtórnie dwóch członków i wybrano: Pp. Cezarego Nemethy z Cucyłowa i Wiktora Stradańskiego z Krasnej. Poprzednio zaś przeszli pp.: Weber inżynier z Nadwórny, August Ambroziewicz z Cucyłowa, Kułakowski właściciel Wołosowa. Grzegorz Głuchowski z Kamiennej, dr. Abgarowicz z Nadwórny, Artur Strzelecki z Majdanu Górnego i Kajetan Amirowicz z Fedkowa. W tym miesiącu ma się Rada ukonstytuować i wybrać członków Wydziału.

— **Kałusz,** 7. lutego. Odnośnie do poprzedniego sprostowania umieszczonego w nr. 49. *Gazety Narodowej* upraszamy Szanowną redakcję o umieszczenie w najbliższym nrze *Gazety Narodowej* następującej korespondencji:

Z przeprowadzonego dochodzenia i zeznania ks. H., członka reprezentacji powiatowej okazało się, że tenże sprawując czynność urzędową w Niebyłowie w sprawie sprzedaży lasu gminnego otrzymał od gminy Niebyłowskiej kwotę 100 złr. w. a. tytułem wynagrodzenia poniesionych kosztów podróży i 6 dniowej czynności w Niebyłowie.

Jakkolwiek gmina Niebyłów datek ten dobrowolnie i na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 14. października 1870 r. przez Zwierzchność gminną Niebyłowską Wydziałowi powiatowemu przedłożonej, ks. H. wręczyła, to jednak okoliczność ta wobec przepisów § 8. ust. rep. pow. i uchwały Rady powiatowej z dnia 29. stycznia 1868, według której wszystkie czynności urzędowe członka Wydziału są bezpłatne, usprawiedliwioną być nie mogła. Postępowanie to niezgodne z powyż przytoczonemi przepisami, wytknął Wydział Rady powiatowej ks. H., który oprócz tego wezwany przez Wydział powiatowy do złożenia, po strąceniu należących mu się rzeczywistych wydatków resztującej kwoty, temu wezwaniu chociaż do tego poprzednio skłonnym się był okazał, zadość uczynić nie chciał.

Z Wydziału Rady powiatowej Kałuskiej.
Kopacz,
zastępca prezesa.

— **Powódź w Wiedniu,** o której donoszą telegramy, spadła tak niespodzianie na stolicę Przedlitawii, że ani mieszkańcy, ani władze nie miały czasu przysposobić się do jej przyjęcia. Rano w niedzielę liczne telegramy donosiły wprawdzie Wiedniowi z okolicy o nagłem wezbraniu wody i pędzie kry na Dunaju, lecz widocznie lekceważono sobie niebezpieczeństwo i trwoga spadła na miasto dopiero w chwili, gdy kry zaparłszy upływ wody przy mostach, spowodowały wystąpienie rzeki z brzegów, co nastąpiło około godziny 3ej po południu tegoż samego dnia. Nim nadejdą szczegółowsze wiadomości o tej powodzi, nadmieniamy tu tylko iż dotknęła ona najmocniej przedmieście Leopoldsztadzkie, liczące 60 000 mieszkańców, przeważnie izraelitów. Szkody, jakie wyrządziła zatopiwszy piwnice i sutereny, mają być ogromne. Ze strony władz zarządzono jak największe wysilenia, ażeby ile możności zapobiedz dalszej klęsce.

— **Londyn,** 6. lutego. Przy pierwszem głosowaniu na Komitet reprezentacajny Polaków zamieszkałych w Anglii otrzymali absolutną większość hr. Albert Potocki, hr. Jan Działyński i Konrad Dąbrowski.

— **Chińczycy** obchodzą w tych dniach właśnie nowe tysiąclecie swojej ery. Obchód ten trwać będzie przez dwadzieścia dni.

— **Darmsztad,** d. 10. lutego. Dało się czuć tutaj i w okolicach Odenwaldu silne trzęsienie ziemi, które było bardzo gwałtowne zwłaszcza w pobliżu wygasłych wulkanów Otzberg i Rossberg. Trzęsienie trwało 4 sekund.

— **Z Philadelphii** telegrafują do *Timesa* d. 7. b. m.: Okropny wypadek wydarzył się wczoraj wieczór na kolei Hudson River. Pociąg, wiozący petroleum, zapalił się; inny pociąg, osobowy, który przejeżdżał obok płonącego, zachwyciwszy również ogień, zapalił most i runął z nim w rzekę. Trzydzieści osób zginęło w płomieniach lub utonęło, bardzo wiele jest rannych.

— **Bukareszt,** d. 25. stycznia. Dziennik *Freier Orient* podaje szczegóły nabożeństwa żałobnego za poległych w powstaniu polskiem z r. 1863—1864, które się odbyło w rocznicę 22. stycznia, w tutejszym kościele Baratia. Kościół był przepełniony, gdyż zebrały się wszystkie narodowości na ten obchód, z wyjątkiem, oczywiście Moskali. Orkiestra i chóry wykonały pod dyrekcją p. Wiesta marsz żałobny Chopina, a w końcu nabożeństwa odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę". Zebrano również kwestę na rzecz rannych Francuzów.

— **Jutrzenki,** czasopisma literackiego, wydawanego w Kołomyi wyszedł nr. 3., zawierający: „Co to ojczyzna?" wiersz p. A. Krasickiego. — Rada szkolna i opinia publiczna w sprawie seminarjów nauczycielskich — Do hrabiego** wiersz p. Franciszkę Kl... — Historyczny pogląd na Bukowinę, p. A. Morgenbessera. — Kronika itd. — Na poparcie u publiczności zasługuje to pełne poczciwej tendencji pisemko, jedyne prowincjonalne w Galicji, ileże redakcja jego nie szczędzi trudów ani kosztów, aby zjednać mu wzięcie.

— **Gwiazdki Cieszyńskiej** nr. 6. zawiera: Pustelnik, szkic powieściowy p. G. z K. — Jura i Janek. — Gospodarstwo i przemysł. — Mowa Klaczki. — Przegląd polityczny. — Austrja i Węgry. — Prusy i Niemcy. — Rozmaitości — Doniesienia piśmiennicze. — Z Cieszyna.

Protokół obrad

posiedzenia Rady nadzorczej

Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.

Obecni:

Prezes Towarzystwa: JW. p. Stefan hr. Zamojski; wiceprezes: p. Henryk Strzelecki.

Członkowie Wydziału centralnego pp: Stroner Adolf, Ławrowski Antoni, Matuszewski Michał i Ciemirski Marceli.

Członkowie Rady nadzorczej pp.: Słonecki Zenon, Szeptycki Jan, Hohendorf Edwin, Wiśniewski Wiktor, Rożański Feliks, Lech Wacław, Widmann Karol, Romanowicz Tadeusz, Kochański Tomasz, Dobrzański Jan, dr. Skowroński Zygmunt, Darowski Mieczysław, Świerzawski Włodzimierz, Sokołowski Ignacy, Zajączkowski Józef, Myczkowski Franciszek, Hałuszczyński Konstanty, Rosinkiewicz Kazimierz i Praun Alojzy.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego o godzinie 12tej w południe, odczytuje sekretarz następujące sprawozdanie z czynności Wydziału centralnego za r. 1870:

Wydział centralny ma zaszczyt, po upłynionym 3cim roku istnienia Towarzystwa, przedłożyć szanownej Radzie nadzorczej następujące sprawozdanie:

W dopełnieniu zeszłorocznej uchwały szanownej Rady nadzorczej, wypracował Wydział centralny regulamin dla Rady nadzorczej i Wydziału centralnego, który w ręku panów delegatów znajduje się.

W sprawie rozszerzenia Towarzystwa na księztwo Bukowińskie, udawał się Wydział centralny do osobistości wpływowych, celem zbadania tamtejszych stosunków i o zdanie, w jaki sposób najskuteczniej Stowarzyszenie tam zorganizowanemby być mogło.

Tymczasowo widział się Wydział centralny w konieczności powstrzymać to rozszerzenie z powodu, iż wedle ustawy o stowarzyszeniach na podobne rozszerzenie, musi mieć Towarzystwo zezwolenie ministerstwa, podanie zaś o koncesję, zależnem okazało się od uchwalenia nowego statutu przez Radę nadzorczą.

Dodać tu wypada, że osobistości zaproszone do dania swej opinii, oprócz zażądania statutów i sprawozdań, dotąd wniosków swych nie nadesłały.

W poruczonej roku zeszłego sprawie rozszerzenia Towarzystwa na inne kategorje oficjalistów pryw., Wydział centralny wydał powtórny okólnik do l. 177, wzywając Wydziały powiatowe do dania swej opinii w tym względzie i przedstawienia wniosków co do zmiany statutu.

Odpowiedzi nadeszły tylko z 30tu powiatów, które do właściwego użytku komisji statutowej przesłano.

W skutek uchwały Rady nadzorczej, został również w roku ubiegłym wydany staraniem Wydziału centralnego kalendarz, który wprawdzie w roku tym nie zupełnie może wymaganiom członków odpowiedział, na przyszłość jednak staranniej opracowanym zostanie.

Wydział centralny w sprawie biur wywiadowczych, pozaprowadzanych po powiatach, nie jest w możności przedłożyć wyczerpującego sprawozdania, albowiem na okólnik wzywający do zaprowadzenia biur wspomnianych, odpowiedziała zaledwie 6ta część oddziałów; a zaprowadzeniem ksiąg dotyczących, zajęła się nader szczupła ilość powiatów.

Wydział centralny urządził u siebie stosowną księgę, którą zgłaszającym się służbodawcom prezentował — i chociaż Wydział centralny w daleko trudniejszem położeniu się znajdował, jak Wydziały powiatowe, jednakże wykazuje następujący rezultat:

Służbodawców zgłosiło się 14tu, żądając przeważnie oficjalistów nieżonatych, było zatem do obsadzenia 3 posad rządzców, 7 ekonomów, 1 nadleśniczego, 2 leśniczych, 4 pisarzów; razem 17 posad. Członków Towarzystwa zgłosiło się o posadę z kwalifikacją rządzcy 2, ekonomów 18, nadleśniczy 1, leśniczych 11; razem 32. Z tych 29 żonatych, a 3 nieżonatych.

Za pośrednictwem Towarzystwa otrzymało posadę rządzcy 1, ekonomów 4, nadleśniczy 1, leśniczy 1; razem 7 członków żonatych.

Jakkolwiek to nieświetny rezultat usiłowań, wszelako zważywszy okoliczności: że pomieszczenie członków nie jest zawisłem od Wydziału centralnego, tudzież że przeważna część zgłaszających się służbodawców żądała oficjalistów nieżonatych, jak nie mniej, że cała czynność Wydziału centralnego jest tu tylko pośrednią, jest dowodem, że Wydział centralny uczynił, co było w jego możności. Trzeba i to mieć na względzie, że każda nowość ma swoje trudności, i że te trudności napotykały także i biura wywiadowcze.

Przy sposobności musimy z ubolewaniem poruszyć obojętność niektórych Wydziałów powiatowych w sprawowaniu powierzonych im czynności, a nawet do tego stopnia, że na pobrane kwoty pomimo urgensów ani rachunków, ani wyjaśnień nie przedkładały.

Ażeby dać dowód, jak słabego poparcia doznawał Wydział centralny ze strony Wydziałów powiatowych, podamy tylko te powiaty, które o przedłożenie rachunków za 3ci i 4ty kwartał r. z. urgować musieliśmy, a mianowicie o rachunki za 3ci kwartał do l. 623 i 657 dwukrotnie powiaty: Bochnia, Dąbrowa, Dolina, Drohobycz, Husiatyn, Krosno, Mielec, Nisko, Nowytarg, Rawa, Sokal, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż i Żydaczów. Zaś za 4ty kwartał pomimo poprzód wysłanego okólnika l. 673 powiaty: Bircza, Bochnia, Dolina, Husiatyn, Lisko, Nowytarg, Przemyśl, Nisko, Skałat, Trembowla i Zaleszczyki.

Wydział centralny musi dodać, że to urgowanie powtarza się co kwartał, skutkiem czego znajduje się władza centralna w tem niemiłem położeniu, że nigdy na czas rachunków wygotować i takowe w czas drukiem ogłosić nie może. Nadmiar tego postępowania przychodzi nam podnieść niczem nie dające się usprawiedliwić postępowanie Wydziału husiatyńskiego i nowotargskiego. W pierwszym powiecie załatwiał czynności pierwotny nasz delegat aż po koniec r. 1869 w bardzo wzorowym porządku, jednakże z początkiem roku zeszłego z niewiadomych przyczyn odstąpił dotyczące czynności innemu wydziałowemu, który w bardzo krótkim czasie nadesłał Wydziałowi centralnemu bez rachunku kwotę 69 złr. 30 c. zawiadamiając zarazem, iż z braku czasu nie może zajmować się sprawami Towarzystwa i skutkiem tego odsela wszystkie akta przewodniczącemu oddziału husiatyńskiego.

Z powodu tego prosił Wydział centralny przewodniczącego do l. 411, by sprawę tę przez zarządzenie wyboru nowego Wydziału w należyty tok wprowadził, nie odebrał jednak pomimo pism naszych, zażaleniem członków spowodowanych do l. 286, 628 i 724, nietylko żadnej odpowiedzi, lecz nadto nie zdołał Wydział centralny dotąd nakłonić przewodniczącego do dania rachunkowych wyjaśnień, co do nadesłanej nam kwoty.

Tak samo przedstawia się rzecz w powiecie nowotargskim. Pierwotny nasz delegat pełniący obowiązki swoje po koniec r. 1869 jak najgorliwiej, zmuszony powiat opuścić, ukonstytuował nowy Wydział i w ręce nowego przewodniczącego złożył urzędowanie. Odtąd jednakże pozostały wszystkie pisma i urgensa Wydziału centralnego do przewodniczącego wystosowane — bez odpowiedzi.

Oprócz powyższych faktów, które Towarzystwo na moralne i materjalne straty narażają, powinienby Wydział centralny podnieść jeszcze bezczynność 7miu powiatów, nie czyni jednak tego z powodu, iż te powiaty od czasu do czasu przecież znak życia dawały.

Natomiast z przyjemnością podnosi Wydział centralny gorliwość tych Wydziałów powiatowych, które nietylko, że z wszelką akuratnością czynności bieżące załatwiają, ale oprócz tego bądź to przez pożyczki podupadłym członkom, bądź jednorazowym datkiem tak członkom, jak wdowom po takowych przyszły z funduszu zapomogi doraźnej w pomoc, a tem samem dały dowód żywotności naszej instytucji.

Powiaty te są: Rzeszów, Kamionka, Bóbrka, Jarosław, Borszczów, Buczacz, Kolbuszowa, Trembowla, Lwów, Przemyślany, Tarnów, Kołomyja, Brzozów, Żydaczów, Nowy Sącz, Rohatyn, Sokal i Tłumacz.

Przy tej sposobności miło nam jest podnieść zasługi pani Ludwiki Leśniowskiej, właścicielki dóbr w Myślenicach, jakie około zreorganizowania się powiatu myślenickiego Towarzystwu kilkakrotnie oddała, jak niemniej fakt utworzenia fundacji z kwoty 100 złr., którą oficjalista, p. Józef Lewicki, nie chcąc się dać nakłonić przez kupców lasu do działania na niekorzyść swego służbodawcy, W. Stanisława Polanowskiego, temuż na cele dobroczynne takową doręczył, a którą kwotę p. Polanowski zgodnie z zapatrywaniem swego oficjalisty w 8 losach Rudolfa ulokował i Towarzystwu oficjalistów pryw. darował. (C. d. n.)

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

(Ciąg dalszy.)

III.

Nie można więc dziwić się, że przy takiej niedostateczności środków naukowych szkoła w Dublanach nie może pomimo wysileń jej kierowników wydołać trudnemu posłannictwu, być matecznikiem, co miałby dostarczać krajowi agronomów wykształconych gruntownie we wszystkich gałęziach tej nauki. Daj Boże, aby przynajmniej na ten rok nie odrzuciło ministerstwo przedstawionych przez komitet Towarzystwa gospodarczego wniosków co do zapomożenia Dublan. Zbytecznem byłoby może przypominać, do kogo należy pamiętać o tem, aby tam *oben* nie zapomniano o naszych interesach rolniczych.

Na najgorętsze poparcie zasługuje myśl założenia w Stanisławowie niższej szkoły rolniczej. Rząd dał już na ten cel 2000 złr. subwencji, lecz pieniądze te pozostają dotąd w rękach komitetu, a to z tego powodu, iż przedłożony przez zarząd rzeczonego zakładu statut tejże szkoły nie był do przyjęcia; nadto uchwała ogólnego zgromadzenia Towarzystwa opieki nad opuszczonymi chłopcami, ścieśniała zakres tej szkoły na razie na kurs tylko ogrodnictwa, co postawionym przez ministerstwo warunkom było wręcz przeciwnem.

Uchwalono zatem, żądać cofnięcia tej uchwały — a co do przerobienia statutu mianowano komisję, która z zadania swego już się wywiązała, i której projekt statutu na Radzie d. 3. grudnia 1870 przy współudziale delegata rzeczonego zarządu p. Łubińskiego przyjęty został.

Obecnie pracuje jeszcze komisja osobna fachowa nad ułożeniem planu naukowego, a skoro statut i plan naukowy przez zarząd Towarzystwa opieki przyjęte zostaną, nastąpi wypłata rzeczonej subwencji.

Założono też w Polanie u p. Hudeca praktyczną szkołę uprawy i wyprawy lnu. Czytamy o tem w sprawozdaniu komitetowem:

„Z uwagi, iż sposób dawny użycia pana Watteyne (sprowadzonego z Belgii instruktora uprawy lnu) nie dawał komitetowi rękojmi szybkiego rozkrzewienia metody jego belgijskiej po kraju, zamianowano komisję ściślejszą do rozpatrzenia się w jakiby sposób metoda ta najskuteczniej rozpowszechnić się dała — i na przedstawienie tej komisji uchwalił komitet: założyć w Polanie, majętności p. Hudetza, praktyczną szkołę uprawy i wyprawy lnu, pod kierunkiem p. Watteyne, a pod nadzorem miejscowym p. Hudetza — i to jest czynnością najważniejszą komitetu w tym dziale subwencyjnym.

„Kurs w tej szkole postanowiono całoroczny od 1 września. Następnie wszakże dozwolono wstępywać i na czas krótszy. Utrzymanie miesięczne ustanowiono na 16 złr 66 ct.; a od uczniów postanowiono nie żądać kwalifikacji żadnej.

„Po zawarciu ugody z p. Hudetzem, przesłano stosowne ogłoszenie do dzienników, i proszono namiestnictwa o rozpowszechnienie tej wiadomości między gminami. Zawezwano też oddziały uprawą lnu się trudniące, aby przynajmniej po 1 uczniu do szkoły wysłały. Mimo to jednak zgłosiło się w terminie wyznaczonym tylko bratnie Towarzystwo Krakowskie z 3ma kandydatami i ci znajdują się w szkole obecnie. Jest wszakże nadzieja powiększenia liczby uczniów, skoro rozpisane zostaną stypendja na trzy miejsca, z subwencji udzielonej dodatkowo na ten cel głównie przez ministerstwo rolnictwa."

Ulokowano oprócz tego w Dublanach drugiego instruktora uprawy i umiejętnej wyprawy lnu, pana Noskowskiego, co kosztem publicznym jeździł w celu wykształcenia się w tej rzeczy za granicę. P. Noskowski miał podczas ostatniego zgromadzenia delegatów bardzo zajmujący wykład o lnie.

W końcu podnosimy wykłady popularne o rolnictwie, urządzone w tym roku staraniem komitetu w Dublanach dla nauczycieli szkół ludowych, na który to cel wyznaczył rząd 6000 zł. Jeżeli bowiem całkiem słusznem jest zdanie, że szkoła ludowa powinna i może być tylko szkołą czytania i pisania, jakoteż porządnego sklejania myśli u dzieci wiejskich, to przecież obznajomienie nauczycieli wiejskich z teorją racjonalnego gospodarstwa zbawienne przynieść może owoce dla ogółu, bo za ich pośrednictwem najłatwiej będzie u mas ludu rozbudzić interes dla rozumniejszej metody gospodarowania. Ci pp. nauczyciele za tych 6 tygodni, co byli w Dublanach nie stali się pewnie uczonymi agronomami, ale zaprawili się do tej nauki, niezawodnie polubili ją, i prawdopodobnie szlachetne to zamiłowanie zaszczepić zechcą i w tych kołach, gdzie słowo ich wywrzeć może wpływ jakiś. Tak przynajmniej powinno być.

Fakt, że na 40 miejsc na te wykłady wniesiono więcej jak 370 podań świadczy, jak gorąco interesują się nasi nauczyciele ludowi rolnictwem. Objaw ten wart jak najenergiczniejszego poparcia.

Ostatnie wiadomości.

W miejsce zmarłego br. Eötvösa, został mianowany węgierskim ministrem oświaty i wyznań deputowany Pauler, a następcą chorego Rajnera w urzędzie ministra spraw wewnętrznych jest Toth; ponieważ zaś br. Bedekowicz został banem Kroacji, więc ministrem kroackim w gabinecie peszteńskim został br. Pajacewicz.

Po zawarciu pokoju ma ks. Frydryk Karol mianowany być naczelnym dowódzcą armii cesarstwa niemieckiego. Reorganizacja kontyngentów wojskowych pojedynczych państw niemieckich w armię jednolitą rozpoczęła się już.

Z Saksonii wysłano w ostatnich dniach znowu 5000 ludzi do Francji, dla uzupełnienia luk.

Brukselski *Echo du parlament* donosi: Anglia zawezwie Prusy do przedłożenia warunków pokoju sądowi rozjemczemu. Wtedy państwa neutralne poręczyłyby warunki pokoju. Kongres europejski, mówi *Echo*, jest prawdopodobny.

Etoile belge donosi: Plakat na rogach ulic rozlepiony z podpisem Conti, sekretarza Napoleona, oświadcza, iż proklamacja Napoleona sprzedawana na ulicach Brukseli jest zmyśloną, i że przeciw fałszerzom zaniesiono skargę do sądu.

Na miasto Rouen nałożyli Niemcy w tych dniach nową kontrybucję: cztery miliony miało być złożone jednego dnia, a dwa miliony na drugi dzień. Za co, niewiadomo.

Telegramy „Gaz. Narodowej."

Wiedeń dnia 14. lutego. Nie jest prawdą, jakoby cesarz miał w tych dniach jechać do Pragi.

W kołach czeskich mniemają, iż niezadługo przyjdzie do zbliżenia się między Moskwą a Austrją.

Londyn dnia 14. lutego. Do dziennika „Dayly News" telegrafują, iż 19. bm. mają Niemcy wejść do Paryża. Cesarz niemiecki będzie mieszkał w Tuilerjach albo w pałacu elizejskim do 21. bm.

Bordeaux d. 14. lutego. Przybył tu ks. Joinville.

Bordeaux dnia 13. lutego (Posiedzenie zgromadzenia narodowego.) Prezydent zawiadamia, iż Izba ukonstytuuje się, podzieliwszy się na 15 biór; skoro okoliczności dozwolą, przedsięweźmie sprawdzenie wyborów.

Garibaldi składa otrzymane mandaty. (Obrany był w Nizzie i Algierze; p. r.) Favre w imieniu kolegów składa pełnomocnictwo rządu obrony narodowej, oświadczając, że koledzy jego aż do wybrania nowego rządu będą urzędować. Prosi o pozwolenie powrotu do Paryża, mówiąc, iż prawdopodobne przedłużenie zawieszenia broni będzie jaknajkrótsze. Zgromadzenie uchwala, przyjąć prowizorycznie regulamin z r. 1848—51.

Bordeaux dnia 13. lutego Gambetta zachorował.

Dotychczasowe zestawienie rezultatu wyborów jest następujące: 150 republikanów, 53 legitymistów, 20 bonapartystów.

Londyn 14. lutego. Do „Times" donoszą z Wersalu, iż tam z pewnością oczekują szybkiego zawarcia pokoju. Rozkaz wydany z Wersalu zarządza przygotowania do powrotu wojsk do Niemiec. Komunikacja kolejowa między Orleanem a Paryżem przywrócona.

Praga d. 13. lutego. Odbyło się bardzo liczne zgromadzenie konserwatywnej szlachty tutejszej. Postanowiono tam wziąć udział w wyborach uzupełniających do Rady państwa, a obesłanie Rady państwa zawisłem uczynić od dalszych kroków rządu.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 14. lutego 1871.

godzina 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 102.80. Akcje kredytowe węg. 84.50. Anglo-austrjac. 213.—. Kolej Nadcis. —.— Akcje Karola Ludwika 245.50. Kolej siedmiogrodzka 166.50. Kolej połudn. 180.9[illegible]. Bank bud. —.—. Kolej państwowa 375.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 13[illegible].25. Napoleondor [illegible]. Kolej wschodnia 156.00. Północna 210.50. Kolej Rudolfa 160.00. Kolej węg.-wschodnia 81.25. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 73.00. Losy z r. 1864 122.15. Usposobienie stałe.

godz 6 minut — po południu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej —.—. Akcje kredyt. 252.00. Akcje banku anglo-austr. 212.80. Bank obrotowy 170.00. Akcje Karola Ludwika 246.60. Kolej południowa 181.10. Franko-austr. 102.70. Akcje banku ludowego —.—. Akcje banku bud. 57.90. Akcje banku centralnego 60.50. Kolej Elżbiety 218.—. Akcje banku związkowego 223.00. Napoleondor 9.93. Kolej Lupkowska 157.75. Wiener Tramway —.—. Usposobienie bez ruchu.

Wrocław. Pszenica 92, żyto 64, owies 35.

Lwów, z Izby handlowej dnia 12. lutego.	płacę zł. wal. a.	żądaję zł. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Karola Ludwika	246 00	246 75
Lwow.-Czern.-Jassy	190 00	191 00
Banku hip. gal. z wpł. 50%	112 00	114 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	80 25	81 00
Tow. kred. gal. 4% w. a.	72 25	73 00
Banku hipot. gal. 6%	87 75	88 25
Gal. zakł. kred. włość.	86 25	87 00
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	73 20	73 70
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	00 00	00 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 74	5 82
Dukat cesarski	5 79	5 85
Napoleondor	09 87	09 95
Pół imperjał rosyjski	9 95	10 12
Rubel rosyjski srebrny	1 90	1 96
Rubel rosyjski papierowy	1 60	1 61
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	121 25	122 75
Wiedeń d. 11. lutego		
Papiery państ. austr.		
5% renta austr. w. a.	58 60	58 80
„ „ „ srebrem	67 80	67 90
Pożyczka ont. z r. 1839	283 00	284 00

	płacę zł. wal. a.	żądaję zł. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	88 75	89 25
„ „ 1860	95 10	95 20
„ „ 1864	123 30	123 50
„ podatk. z r. 1864	000 50	000 00
Listy zastawne domen.	120 50	121 00
Oblig. indemnis. galic.	73 75	73 75
„ bukow.	71 25	72 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	211 20	211 40
Centralny bank	51 00	51 50
Kredytowy zakład	251 00	251 20
Franko-Austrjackie	102 75	103 00
Galic. dla handlu i przem.	100 00	101 50
Generalbank	89 00	89 50
Hipoteczny bank galicyjski	112 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	724 00	725 00
Vereinsbank	98 70	98 80
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	58 00	58 20
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	88 00	84 25
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	169 00	170 25
Karola Ludwika	245 25	245 50
Północna Ferdynanda	2107 25	2110 00
Franciszka Józefa	190 25	190 75

	płacę zł. wal. a.	żądaję zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	190 25	190 75
Rudolfa	161 25	161 50
Siedmiogrodzka	166 50	167 00
Staatsbahn	375 00	376 00
Południowa	181 00	181 30
Tramway wied.	183 75	184 00
Żupkowska	000 00	000 00
Węgierska północna	157 00	157 50
„ wschodnia	81 75	82 50
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	86 25	86 50
Bank włościańsk. galicyjski	86 25	86 50
Tow. kred. ziem. gal. 4%	70 50	71 25
„ „ „ 5%	77 00	78 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	96 00	96 25
Bank nar. austr. 5% w. a.	94 00	95 00
Bodencredit w srebrze 5%	106 25	106 50
Bodencredit w. a. 5%	87 75	88 25
Kol. obl. z pier. 5%		
(wol. od p. d., pro. srebr.)		
Alföldzka kolej	87 90	88 10
Ferdynanda północna	103 25	103 75
Karola Ludwika dawn.	103 00	103 50
„ „ z r. 1867	98 75	99 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	88 00	88 25
„ „ „ z III. em.	86 90	87 20
Rudolfa	89 90	90 10

	płacę zł. wal. a.	żądaję zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	88 75	89 00
Południowej kolei	114 00	114 25
Państwowej kolei	135 50	136 50
(10%, podat. pret. srebr.)		
Czeska zachodnia	92 25	92 50
Elżbiety nowe	99 00	99 25
(10%, podat., pret. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 00	92 50
Ferdynands północn. w. k.	90 50	91 00
„ „ w. a.	87 00	88 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	159 50	160 00
„ Rudolfa	14 50	15 00
„ Stanisławowskie	23 00	25 00
„ Keglevich	14 00	15 00
„ hr. Palfy	25 00	29 00
„ ks. Salm	38 00	40 00
„ hr. St. Genoi	27 00	31 00
„ ks. Windischgrätz	19 00	20 00
„ hr. Waldstein	18 00	20 00
„ ks. Klary	31 00	33 00
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	91 70	91 70
Paryż 100 frank.	00 00	00 00
Londyn 10 ft. szter.	124 35	124 45
Frankf. 100 zł. w. p. N.	104 00	104 10

Zniżyłem
w moich sklepach
CENĘ NAFTY
Obecnie sprzedaję:

raz rafinowaną niekseplodującą czystą żółtą . . . funt w. po 20 cnt.
„ „ „ „ żółtawą . . . „ „ 22 „
dwa razy rafin. „ „ białą . . . „ „ 24 „
„ „ „ „ bezwonną białą salonową . . . „ „ 26 „

Kupującym zaś większą ilość opuszczam począwszy od ćwierć cetnara odpowiedni rabat. Naczynie wypożyczam za kaucją. Zamówioną naftę odstawiam miejscowym odbiorcom bez płatną dostawą. Na prowincję wysyłam koleją każdego piątku, licząc naftę mego rafinatu po cenach najmierniejszych. 1802 1—?

Piotr Miączyński.
fabrykant nafty, obok św. Łazarza we Lwowie.

Hermana Kellermana

w Bielsku

Handel importowy maszyn

i

warstat mechaniczny



Maszyny parowe,

kotły parowe, młockarnie.

Przyjmuje na siebie zupełne urządzenie tartaków, młynów, browarów itd. itd.
1297 2—16

Reparacje wszelkiego rodzaju.

NADER KORZYSTNE i WAŻNE
dla P. T. publiczności na prowincji.

Ponieważ jak wiadomo kupuję i gotówką płacę w Wiedniu starożytności, kosztowności, brylanty, kamieni, perły itp. po najwyższych cenach, stawiam P. T. publiczności mieszkającej na prowincjach, która w małych miasteczkach nie zawsze ma sposobność podobne przedmioty (po największej części przez nieuwagę połamane lub popsute) po dobrych cenach spieniężyć, następującą *propozycją*: P. T. publiczność raczy mi poniżej wyrażone przedmioty dobrze opakowane przysłać, a ja natomiast odeszlę pieniądze. Przedmioty zaś, któreby mi się nie do użycia okazały odeszlę napowrót. Do zakupienia wielkiego zbioru starożytności lub znacznej wartości przedmiotów, podjąłbym na miejsce mi wskazane podróż!

Za dotrzymanie tajemnicy ręczę.

Osobliwie do uwzględnienia:

Starą dobrą porcelanę, naczynie do kawy, herbaty, tudzież tace porcelanowe, talerze, misy, figury porcelanowe, z kości słoniowej drzewa i bronzu, stare koronki, starożytne tabakierki z obrazami, malowane na złocie lub srebrze osobliwie piękną starożytną broń, zegary, starożytne naczynie ze złota i srebra, puhary krzyształowe, kosztowności dyjamenty, kamienie, perły i farbowane kamienie, stare pargaminowe książki do modlenia lub biblije z obrazami.

Mniejsze pakiety proszę przysyłać przez pocztę większe koleją i pod adresem:

M. Beck

1229 7—12 *in Wien, Neubau, Siebensterngasse 16 A.*

OGŁOSZENIE.

Z dniem 16. bm. rozpoczyna się w moim Zakładzie naukowym żeńskim II. kurs nauk.

W semestrze tym będzie równie zaprowadzoną u mnie nauka buchhalterji handlowej dla kobiet niezamożnych i rozpocznie się z dniem 1. marca, odbywać się zaś będzie dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych od 7. do 8.

Myśl obznajamiania kobiet z tą nauką wprowadził w czyn jeszcze we wrześniu roku zeszłego p. radca Kulczycki, (były docent rachunkowości państwowej przy wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie) wykładając buchhalterję jako przedmiot obowiązkowy w VI. klasie mojego zakładu. Nauka ta obejmuje prowadzenie ksiąg rachunkowych w gospodarstwie domowem w stylu merkantylnym, a uczennice oddają się temu przedmiotowi z wielką pilnością i gorliwością.

Powodowany li tylko poczuciem obowiązku, ażeby sprowadzić wychowanie kobiety na tory żywotnych warunków bytu, p. K. poświęca swą pracę dobru ogólnemu z wszelką bezinteresownością — ja zaś odstępuję na ten cel lokal stosownie urządzony, prosząc oraz te panie, których sprawa specjalnego kształcenia kobiet, dającego im możność utrzymania, żywo interesuje, by raczyły kolejno nadzorować godziny naukowe, od czego i ja się nie odsuwam. Pan Kulczycki będzie miał prelekcję przed rozpoczęciem kursu, a w niej wykaże nietylko ważność przedmiotu, ale zakres i metodę swej nauki, jakżeś proszę wszystkie osoby, mianowicie osoby fachowe, ażeby na tę prelekcję zebrać się raczyły. Dzień prelekcji będzie później ogłoszony.

Kandydatki, pragnące korzystać z ofiarności p. K. i wykształcić się na **buchhalterki** specjalne, raczą się zgłaszać do mego zakładu od d. 26. b. m. między godziną 5. a 6. po południu.

Warunki przyjęcia są: egzamin wstępny z arytmetyki i kaligrafii, oraz złożenie 2 złr. za kurs na opał i oświetlenie.

Po ukończeniu całego kursu i złożeniu egzaminu wobec właściwej komisji, kandydatki otrzymają świadectwa.

J. Selinger.

Do wydzierżawienia
zaraz
Dobra
w obwodzie Tarnopolskim

obejmujące 960 morgów ornego pola i do 200 morgów łąk wraz z gorzelnią, z nowym aparatem: dwoma folwarkami i dwiema młocarniami. Inwentarz cały do nabycia. 1292 2—3

W miejscu jest stacja kolei żelaznej — Zgłosić się do kancelarji Wgo. Dąbczańskiego adwokata na Chorążczyźnie N. 285¹/₄.

Najlepszy i najświeższy.

Funt po 1 złr. 80 cnt.

PROCH HERBACIANY
w składzie głównym
HERBATY
Frydryka Schubutha
we Lwowie, w Rynku pod l. 164.
1057 4—6

Funt po 1 złr. 80 cnt.

Najlepszy i najświeższy

L. 23862

Dęby i las opałowy na sprzedaż

Gmina miasta Lwowa ma do sprzedania **w dobrach Błotnia i Palatyn**, do fundacji ś. p. Stanisława Gosiewskiego należących, w Starostwie Przemyślańskiem na trakcie Brzeżańskim położonych 8 mil ode Lwowa a 4 mile od stacji kolei żelaznej w Zadwórzu oddalonych, 5000 dębów materjałowych od 18 do 30 cali grubych, i 200 morgów drzewostanu bukowego 80 do 100 letniego.

Chęć koupienia mający raczą się w III. Departamencie Magistratu lwowskiego na dole w gmachu ratuszowym zogłosić.

Lwów dnia 28 stycznia 1871.

Dr. W. Dawidsona
nowe **Krople na zęby,**

uznane za najpierwszy i jedyny środek do natychmiastowego usunięcia bolu reumatycznego i nerwowowego zębów.

Takowe były rozbierane przez umiejętną komisją medyczną i sprzedają się we flaszkach po **50** ct. i **1** zł.

Prawdziwych nabyć można aptece A. **Berlinera we Lwowie.**

ŚWIADECTWO.

Od p. kupione krople okazały się bardzo skutecznemi i usunęły mi ból zębów.

Dr. Dawid Wallerstein
1045 6—10 lekarz nadworny

Przestroga.

Ponieważ żadnych długów nie zaciągam, ani wekslów za drugich ani za siebie nie podpisuję, ostrzegam każdego, ktokolwiekby takowe z moim podpisem chciał nabyć, iż fałszowane być muszą i że takowych płacić nie będę.

1311 1—3 **Józef Małkowski.**

Pomieszkanie do wynajęcia.

W realności pod l. 102¹/₄ przy głównej ulicy Łyczakowskiej, są 4 pokoje z przynależytościami z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia.

W nowo wybudowanej **realności F. Wojewódki pod l. 385¹/₄** przy ulicy Żółkiewskiej poprzecznej obok dworca kolejowego na Podzamczu są

cztery pokoje
z kuchnią piwnicą i strychem, oraz
trzy pokoje
z kuchnią piwnicą i strychem od 1go. marca b. r. do najęcia. 1315 1—3

Wieś Przedmieście

położona między Buczaczem a Jagielnicą jest z wolnej ręki do wydzierżawienia lub do sprzedania. Bliższa wiadomość w Wierzbicy poczta Chodorów, 1313 1—1

W Księgarniach
KAROLA WILDA
we Lwowie w Drohobyczu, i w Samborze, dostać można, przez krytykę bardzo zalecane dzieło:

Ułomności nasze narodowe i społeczne
oraz środki ku sprostowaniu tychże
przez
Maksymiljana Jackowskiego,
300 str. w. 8.
Poznań 1870. 1283 2—3
Cena 2 zł. 54 ct. w. a.

L. 57

Wydział Samborskiej Rady powiatowej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że rachunki z funduszów powiatowych za rok 1871 są w kancelarji Wydziału na 14. dni do przejrzenia złożone.

Sambor dnia 3. lutego 1871.

Kantor wymiany
c k uprzyw. galic.
akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje 1198 11—?
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

Do czyszczenia i utrzymania zębów
jest najlepszym środkiem 1018 18—50
Anaterynowa Woda do ust
po 40 cnt.

którą dla swej dobroci przez 15. lat odszczególniono przywilejem.
W Wiedniu u Karola Spitzmüller, Apotheke „zum Krebsem" hohen Markt. We Lwowie do nabycia w apt. A. Berlinera, w Przemyślu u p. Kozłowskiego, w Rzeszowie u p. Schneidtera & Comp., w Samborze u p. F. Ridla, w Tarnopolu u p. A. Morawetz, w Tarnowie u p. Wielogorskiego.

Majętność Pawełcze

przy gościncu murowanym milę do Stanisławowa odległa, obejmująca według katastru około 550. morgów roli, 220 m. łąk, 90 m. pastwisk, jest wraz z gorzelnią, młynami i propinacją od Kwietnia 1872 r. z wolnej ręki **do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość we Lwowie u Adwokata Starzewskiego. 7299 2—3

Do wydzierżawienia każdego czasu w Stanisławowskiem
folwark Majdan górny
dwie mile od stacji k. kolei czerniowieckiej Otynija, trzy mile od Kołomyji położony, przestrzeni 400 morg pola ornego 200 morg sianożęci mający. 1244 3—3

Bliższą wiadomość zasięgnąć można Zarząd Dóbr Słobódka Leśna lub Wny pan Tührman c. k. notarjusz w Kołomyji.

Szprycowanie GALENĄ.

leczy bez bolu w przeciągu 3ch dni wszelkie upławy cywki moczowej, tak dopiero powstające, jako też już rozwinięte i całkiem zadawnione.

Główny skład na monarchię austrjacko-węgierską:
Wilhelm Maager, Wien,
Bäckerstrasse 12.
Cena flaszki wraz z przepisem użycia 3 złr. 70 cnt. 1019 11—24

Obejdzie się bez froterów. 1119 7—12

Moja jedynie prawdziwa, w całej Europie niesłychanie upowszechniona angielska pasta kauczukowa do najwytworniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczania własną ręką wszelkiego rodzaju posadzek, nie potrzebuje zapewne żadnego więcej zachwalania, gdyż za nią przemawia skutek. Każde dziecie może tę robotę załatwić. Pudełko (wystarcza na pokój:) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 30 cnt.

Woda aromatyczna zawierająca w sobie najdelikatniejszą woń, tak zwana włoska woda do natychmiastowego wywabiania plam, z wszelkich materyi, bez uszkodzenia koloru, dla swej przyjemnej zaś woni używana jako pefuma. Oryginalny flakonik po 80 cnt.

Paryzka politura na meble, do odpoliturowaania wszelkich mebli, tak starych jako nowych mianowicie gdy występuje olej, najnowszy wynalazek. Flakonik wraz z przepisem użycia po 85 cnt. Robota prosta rezultat zadziwiający.

Główny skład *w Krakowie* u Jakóba Goldwassera, ulica Florjańska, Hotel de Rose, *we Lwowie* S. Sroczyńskiego, ulica Nowa pod l. 15., *w Tarnowie* u B. Ringelhaima.

C. k. uprzywilejowany galicyjski
Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie
wydaje
6% Listy Hipoteczne
które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. lipca 1868 Dz. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1 września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we Lwowie, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze.

w Wiedniu, kantor wymiany bankowy niższo austrjackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank.

w Pradze, Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union.

w Brnie, c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu.

w Berlinie, pp. Meyer & Comp.

w Warszawie, p. Leon Epstein. 1038 7-?

Nowo wynaleziony kruszec szlachetny
prawdziwe tylko tu
ZŁOTO TALMI
prawdziwe tylko tu

Gwarantuje się, iż klejnoty te nawet po długoletniem używaniu nie doznają zmiany, od szczero złotych nie dadzą się odróżnić jakoteż iż sprzedaje się po następujących bardzo niskich cenach, by każdemu nabycie tychże ułatwić.

Klejnoty dla pań:

1 wspaniała broszka po 80 cnt., złr. 1, 1 20, 1 80, 2 50, 3, 3.50, 4.
1 para kolczyków po cnt. 80, złr. 1, 1.50, 2. 2.50, 3, 3.50. 4, 4.50.
1 garnitur, brosza wraz z kolczykami w odpowiednim guście po złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 8.50, 9.
1 prześliczna kolja na szyję dla dam z krzyżykiem 80 cnt, lepsze 1 złr., przedniejsze złr. 1.50, najprzedniejsze złr. 2, 2.50.
1 ciężka branzoletka złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 wspaniały medalionik damski cnt. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 elegancki pierścień z kamieniem lub bez kamienia cnt. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 prześliczny naszyjnik z medalionem złr. 2.80, 3. 3.50.

Klejnoty meżczyzn:

1 elegancki modny łańcuszek do zegarka złr. 1, 1.60, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, wraz z medalionem złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6.
1 długi łańcuch na szyję, nie odróżniający się wcale od szczerozłotego złr. 1.80, 2.80, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 przednia szpinka do szalów lub krawatek cnt. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 najprzedniejszy medalionik do męzkich łańcuszków do zegarka złr. 1, 1.50, 2, 2 50, 3.
1 przedni sygnet męzki z kamieniem lub bez tegoż cnt. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1,50, 2, 2.50, 3.
1 bunclik dewizek zegarkowych 40 cnt.
1 para najdogodniejszych guzików do mankietów z emaliowanemi kamjeniami lub bez tychże cnt. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 garnitur guzików gorsetowych i manszetowych w odpowiednim guście ct. 50, 70, 85, złr. 1.50, 1.80, 2, 2.50, 3.

Klejnoty brylantowe wykonane podobnie prawdziwym tak, iż nawet znawca z trudnością odróżnić je zdoła. Klejnoty te z prawdziwego srebra chińskiego, lub z prawdziwego złota talmi wyrabiane, kamienie z prawdziwego krzyształu górnego szlifowane pruszkiem djamentowym, nie tracą nigdy swego żywego połysku. Przednie gatunki oprawne są w prawdziwe srebro.

1 broszka złr. 1.50, 2, bardzo przednia złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 para kolczyków złr. 1.50, 2, bardzo przednie złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 para guzików do gorsu złr. 1.10, 1.50, 2,
1 para guzików manszetowych złr. 1.80, 2.80.
1 sztuka szpilki krawatowej złr. 1, 1.50, 2.
1 sztuka pierścienia brylantowego, bardzo przedni, złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 sztuka branzolety, wysadzanej brylantami, złr. 2, 2.50, 3.50, 4.50, 5.50.

Klejnoty Jonquile, orjentalne, wiecznie pachnące, misternie rzeźbione, czarne z bardzo przyjemnym zapachem, fasonu orjentalnego, bardzo eleganckie.

1 broszka złr. 1, 1,20, 1,50, 1.80, 2.
1 para kolczyków cnt. 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 sztuka branzolety cnt. 20, 45, 85. złr. 1.
1 sztuka kolji, raz około szyi cnt. 60, 80.
1 sztuka kolji, dwa razy na około szyi po złr. 1.20, 1.40.
1 sztuka koli, dwa razy na około szyi z przedniemi monetami tureckiemi złr. 2.50, 3.

Kto artykuły prawdziwe mieć sobie życzy, niechaj się zgłosi listownie lub osobiście wyłącznie do

N. Glattau,
Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,
Kärntnerstrasse 51. Palais Todesco.

Zlecenia listowne pisane być mogą w każdym języku. Posyłki uskuteczniają się **za pobraniem pocztowem** lub też po nadesłaniu gotówki. Ilustrowane cenniki rozsyła się na żądanie bezpłatnie. 1032 18—18

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA
(z FRAY-BENTOS Ameryka Południowa)
SPÓŁKA LIEBIGA EKSTRAKTU MIĘSNEGO, LONDYN
Wielka oszczędność dla gospodarstw domowych.

Natychmiastowe sporządzenie mocnego rosołu mięsnego o połowę tańszego w porównaniu z takowym z mięsa świeżego. — Przyrządzenia i ulepszenia zup, sosów, jarzyn itd.

Wzmocnienie osłabionych i chorych.
Dwa złote medale, Paryż 1867; złoty medal Havra 1868
Wielki dyplom honorowy — najwyższe odszczególnienie. Amsterdam 1869
Detajliczne ceny dla całej Austrji.

1 słoik 1 funt ang wagi **15 złr. 80 cnt.** 1 słoik ½ ft. ang. **3 złr.** 1 słoik ¼ ft. ang. **1 złr. 70 cnt.** 1 słoik ⅛ ft. ang **92 cnt. w. a**

Jedynie **prawdziwy jeżeli na słojach znajdują się obok zamieszczone podpisy**

Otrzymać można w znaczniejszych handlach i aptekach
Skład hurtowny dla odprzedających z rabatem stosownie do ilości u korespondentów Towarzystwa: 1022 II 3—12

Herrn Kloger et Sohn, Wien Schottengasse Nr. 1.
Herrn Jos. Voigt et Cie in Wien. zum „Schwarzen Hund" 1 Hohen Markt.

Kute przez c. k. urząd cement. w Wiedniu zbadane i ostemplowane
Wagi decymalne
1092 1—?



Waga decymalna

czworokątne, z 8letnią gwarancją,
są w zapasie po cenach następujących:

unoszące cięż.	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 ctn
po cenie: złr.	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110

Sporządzamy oraz i mamy wielki zapas Wag balansowych, nader trwałych i praktycznych, na których gdziekolwiek je postawiwszy ważyć można.

Unoszące ciężaru:	1	2	4	10	20	30	40	60	80 fnt.
po cenie: złr.	5 6	7.50	12	15	18	20	22	25	27 30.

Następnie robimy także i mamy na składzie Wagi na bydło z poręczami do ważenia wołów, krów, świń, owiec, z kutego żelaza sporządzone, wypróbowane i stemplowane przez c. k. urząd cementniczy w Wiedniu, z gwarancją 10letnią:

unoszące ciężaru:	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie: złr.	150	170	200	230	250	300 z należącemi do nich ciężarkami w ilości cetnarów.

Nakoniec, sporządzam Centezymalne wagi pomostowe do ważenia wyładowanych wozów ciężarowych z żelaza kutego z gwarancją 10letnią:

unosz. cięż.	50	60	70	80	100	150	200	300	500 cet
po cenie zł.	350	400	450	500	550	600	750	900	1200

Nadstatek wszelkie inne wagi i ciężarki.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się niezwłocznie za gotówkę lub za przekazem pocztowym

L. BUGANYI et COMP., Waagen u. Gewicht-Fabrikant.
Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse Nr. 10., in Wien.
We Lwowie przyjmują zamówienia: Spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu roln. pp. Krasicki, Kraiński i Sp

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrański.

Z drukarni krajowej M. F. Poremby.